

3-4 (86) 2016



Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego – ukazuje się od 1992 roku

# KAMPINOSKA

ISSN 1232-4043

INDEKS Nr 320374

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

**Muzyka zaczyna się od ciszy**

**Cięcia pielęgnacyjne  
w lasach Kampinoskiego  
Parku Narodowego**

**Zarastanie torfowiska Długie Bagno  
w Kampinoskim Parku Narodowym**

**Na biało-niebieskim szlaku  
w Puszczy Kampinoskiej**

**Wizje Natury 2016**

**Bocian biały  
charyzmatyczny symbol  
polskiej wsi**

**Kampinoskie fakty i mity**



Czczotka, fot. T. Hryniewicki

## W NUMERZE

Piotr Fidler  
**Promocja parków  
narodowych jako marki** 3

Mariusz Dżyga  
**Muzyka zaczyna się od ciszy** 4

Tomasz Hryniewicki  
dr Łukasz Tyburski  
**Cięcia pielęgnacyjne  
w lasach Kampinoskiego  
Parku Narodowego** 8

dr Łukasz Tyburski  
**Zarastanie torfowiska  
Długie Bagno  
w Kampinoskim  
Parku Narodowym** 10

Karol Kram  
**Czynna  
ochrona nietoperzy** 12

dr Anna Otręba  
**Metody zwalczania  
obcych gatunków roślin  
w KPN** 15

Katarzyna Słojkowska  
**Na biało-niebieskim szlaku  
w Puszczy Kampinoskiej** 16

Diana Maciąga  
**Wizje Natury  
2016 – relacja** 20

dr Danuta Peptowska-Marczak  
**Ochrona czynna lelka** 24

dr Adam Olszewski  
**Bocian biały  
charyzmatyczny symbol  
polskiej wsi** 26

dr Adam Olszewski  
**Kampinoskie  
trojaczki u bielika** 31

Marta Klimkiewicz  
**Wolontariat dla Puszczy  
Kampinoskiej ma  
pierwszych Liderów** 32

**Kronika** 36

Marta Klimkiewicz  
**Kampinoskie  
fakty i mity** 39



**PUSZCZA KAMPINOSKA**  
Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego



**Wydawca:** Kampinoski Park Narodowy

**Adres:** 05-082 Izabelin, ul. Tetmajera 38

tel.: 22 722 60 01, 22 722 60 21

e-mail: [dyrekcja@kampinoski-pn.gov.pl](mailto:dyrekcja@kampinoski-pn.gov.pl)

**Redakcja:** Magdalena Kamińska – redaktor naczelna,  
Tomasz Hryniewicki, Marta Klimkiewicz,  
Dawid Marczak, Ewa Siatecka,  
Małgorzata Wawryszuk

**Korekta:** Katarzyna Tomasińska

**Projekt graficzny i DTP:** Marta Chrząszcz, Krzysztof Niedbała

**Redakcja techniczna:** Anna Sowa

**Druk:** Wydawnictwo Epograf

ul. Warszawska 37, 05-082 Blizne Łaszczyńskiego

[wydawnictwo@epograf.pl](mailto:wydawnictwo@epograf.pl), [epograf.pl](http://epograf.pl)

**Nakład:** 1 200 egz.

**Na okładce:**

I – Puszcza Kampinoska zimą fot. Katarzyna Fidler

IV – Zimą na szlaku, fot. Katarzyna Fidler

Redakcja zwraca się z prośbą o nadsyłanie artykułów, zdjęć, map, rycin związanych z Kampinoskim Parkiem Narodowym. Do współpracy zapraszamy również dzieci. Nadsyłajcie zdjęcia, rysunki, wierszyki. Niestety, nie są wypłacane honoraria autorskie. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji, skracania i zmiany tytułów artykułów.

Aktualne i archiwalne numery dostępne są w:

- Centrum Edukacji Kampinoskiego Parku Narodowego w Izabelinie
- Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnym w Granicy k. Kampinosu, tel.: 22 725 01 23

# Promocja parków narodowych jako marki

W ramach programu budowania wspólnego wizerunku i promocji polskich parków narodowych jako marki, prowadzonego przez Ministerstwo Środowiska we współpracy ze Związkiem Pracodawców Polskich Parków Narodowych, Kampinoski Park Narodowy otrzymał nowe logo. Nowe, bardziej jednolite znaki zostały zaprojektowane dla wszystkich parków narodowych. Oprócz nowego logotypu parki będą posługiwały się wspólnym znakiem – Polskie Parki Narodowe.

## Głównymi celami programu są:

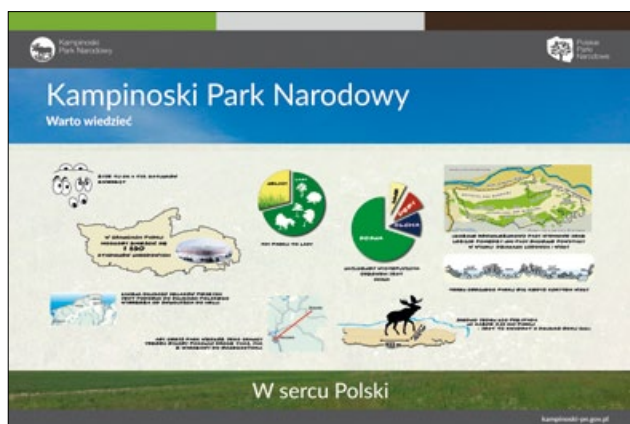
- zbudowanie wizerunku poszczególnych parków narodowych jako elementów większej całości,
- budowanie społecznej akceptacji dla idei propagującej polskie parki narodowe jako wspólne i unikalne dobro narodowe, za które jesteśmy wszyscy odpowiedzialni,
- promowanie podstawowych zasad obowiązujących na obszarach chronionych,
- integracja osób kochających przyrodę i ceniących polskie parki narodowe poprzez budowanie sieci społecznego wsparcia.

W latach 2017-2019 w ramach projektu planowane są również działania takie jak:

- stworzenie i uruchomienie 23 stron internetowych parków narodowych oraz jednej strony „zbiorczej”, zgodnych z nowym systemem identyfikacji wizualnej, zawierających m.in. internetową platformę dla wolontariuszy,
- produkcja serii 24 filmów informacyjno-promocyjnych – po jednym o każdym parku i jeden film o wszystkich parkach,
- produkcja serii 6 krótkich filmów promujących w ciekawy sposób właściwe zachowania na terenie parków narodowych,
- wydanie serii 24 folderów o parkach,
- zaprojektowanie i stworzenie aplikacji mobilnej – przewodnika, zawierającego m.in. podstawowe informacje o parkach, mapy i opisy szlaków turystycznych, ścieżek edukacyjnych, ciekawostki,
- produkcja multimedialnej gry edukacyjnej, pokazującej problemy polskiej przyrody, w tym parków, związane z obcymi gatunkami inwazyjnymi i angażującej graczy w „zwalczanie zielonych najeźdźców”,
- przygotowanie i realizacja programu edukacyjnego „Znawca Polskich Parków Narodowych”,
- współpraca z twórcami graffiti i murali – stworzenie w dużych miastach 3 murali poświęconych parkom narodowym i ochronie przyrody.

Kampinoski Park Narodowy jest w trakcie wdrażania pierwszych elementów w/w projektu. Najważniejszą zmianą wizerunkową jest nowe, uproszczone logo parku przygotowane w różnych wersjach kolorystycznych i kompozycyjnych. Kolejną zmianą jest dodanie znaku Polskie Parki Narodowe oraz trój kolorowego paska, którego kolory i ich kolejność są określone indywidualnie dla każdego z parków.

Wkrótce, na polanach wypoczynkowych, ścieżkach dydaktycznych i szlakach turystycznych będą sukcesywnie pojawiały się tablice informacyjne i oznaczenia zaprojektowane wg. nowego systemu identyfikacji wizualnej. Zmiany pojawiają się także we wszelkiego rodzaju wydawnictwach i publikacjach.



Przykład nowego wzoru tablicy informacyjnej

Piotr Fidler  
Kampinoski Park Narodowy



Polskie  
Parki  
Narodowe



Kampinoski  
Park Narodowy

# MUZYKA ZACZYNA SIĘ OD CISZY



Na łamach „Puszczy Kampinoskiej” zachęcamy dzisiaj Państwa do przeczytania wywiadu z człowiekiem niezwykłym – rzec by się chciało – człowiekiem orkiestrą. Artystą, muzykiem, pedagogiem, społecznikiem – Mariuszem Dźygą

## Od dawna mieszka Pan w bezpośrednim sąsiedztwie Puszczy Kampinoskiej?

Ponad ćwierć wieku. Kiedy pod koniec lat osiemdziesiątych po raz pierwszy tu przyjechalśmy z żoną, nie mogliśmy uwierzyć, że puszcza znajduje się tak blisko Warszawy. Cisza, świeże powietrze, niemal dziewicza przyroda, przechadzające się po ukwieconych łąkach bociany, zające, sarny, łosie... To miejsce wywarło na nas tak duże wrażenie, że postanowiliśmy tu zamieszkać na stałe.

## Z muzyką był Pan związany niemal od zawsze?



Maria Pomianowska z zespołem – skansen KPN w Granicy (XII edycja festiwalu)

– Mój ojciec był organistą. Od najmłodszych lat podczas mszy świętych siadałem obok ojca i głośno śpiewałem, pomagałem przełączać registry. W końcu zacząłem samodzielnie grać. Jednak po egzaminach wstępnych do szkoły muzycznej na swój główny instrument wybrałem skrzypce. Skrzypce dają wielkie możliwo-

ści kształtowania dźwięku i stanowią podstawowy instrument zespołów kameralnych i orkiestr symfonicznych. Podczas swojej edukacji muzycznej z wielką ochotą grałem w różnorodnych zespołach i orkiestrach uczniowskich, współpracowałem także z orkiestrami zawodowymi np. filharmoniami. To niezwykle ekscytujące, kiedy na estradę wychodzi kilkudziesięciu muzyków i wykonuje np. Symfonię fantastyczną Hectora Berliozą. Ale jeszcze trudniejszym wyzwaniem jest wykonanie dzieła operowego.



Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus pod dyktando Agnieszki Duczmal – sala koncertowa KPN w Izabelinie (Koncert Galowy VIII edycji festiwalu)

## Opera Wrocławska, Warszawska Opera Kameralna. W operze spędził Pan sporą część swojego życia zawodowego.

– Opera jest symbiozą muzyki, teatru, tańca i sztuk plastycznych. Od muzyków wymaga szczególnych predyspozycji i ciągłej uwagi, ze względu na akcję sceniczną tworzoną przez solistów śpiewaków, chór, tancerzy. Nie brakuje zaskakujących niespodzianek, także tych humorystycznych. Miałem szczególną satysfakcję, bo pełniąc funkcję koncertmistrza, mogłem na co dzień wykonywać z orkiestrą najpiękniejsze sola skrzypcowe ze słynnych oper i baletów, współpracować ze wspaniałymi muzykami, znanymi solistami i dyrygentami. Liczne wyjazdy zagraniczne dały mi sposobność do spojrzenia z bliska na kulturę muzyczną, jej infrastrukturę, rozwiązania organizacyjne w różnych, nieraz bardzo odległych krajach.

## Codzienne próby, spektakle, koncerty, nagrania, częste wyjazdy zagraniczne, praca pedagogiczna, obowiązki rodzinne. Osoby, które się tutaj osiedlają, uciekając od codziennego zgiełku wielkiego miasta, najchęćniej się izolują.

– Tak jest najwygodniej, ale od chwili zamieszkania zaczęliśmy się stykać z kłopotami, które były udziałem wszystkich mieszkańców. Wspólnie z żoną

postanowiliśmy się włączyć czynnie do poprawiania jakości życia i zająć się edukacją artystyczną dzieci i młodzieży. Założyliśmy ognisko i szkołę muzyczną. W Szkole Podstawowej w Starych Babicach powstała niewielka sala koncertowa, zaczęliśmy organizować liczne koncerty, powstała orkiestra złożona z uczniów i absolwentów szkoły muzycznej. Z czasem uświadomiliśmy sobie, że ten niezwykle fragment Mazowsza stał się naszym miejscem na ziemi.

### Przez trzy kadencje pełnił Pan funkcję radnego.

– Cofnijmy się do lat dziewięćdziesiątych. Brak dróg, podstawowych mediów, komunikacji, sensownego planu zagospodarowania, uwzględniającego ochronę walorów tego wyjątkowego miejsca, jakim jest Puszcza Kampinoska i jej okolice, spowodowały, że postanowiłem kandydować do Rady Gminy Stare Babice. Dla muzyka to zupełnie nowe doświadczenie. Liczne spotkania, uczestnictwo w pracach komisji, sesjach, konieczność przeglądania i sporządzania licznych dokumentów niezbędnych do podejmowania decyzji przez organy władzy wymagało nieprawdopodobnej ilości czasu. Rozwiązując codzienne problemy mieszkańców, miałem

świadomość, że naszym największym walorem jest bliskość puszczy. Park narodowy nie tylko chroni zasoby przyrody, ale daje wszystko to, co jest nam niezbędne do życia: świeże powietrze, ciszę i spokój. Jest miejscem wypoczynku i relaksu nie tylko dla nas, ale dla mieszkańców całej aglomeracji warszawskiej. Dlatego jednym z głównych celów władz miejscowości otaczających puszcę powinna być jej ochrona. W czasach, kiedy pełniłem funkcję radnego, ta wizja nie była oczywista. Powstawały uciążliwe zakłady i strefy przemysłowe, czynna była góra śmieci, powstała kompostownia, rozbudowywano bazę paliwową. Byłem mocno zaangażowany w działania proekologiczne, przeciwko zagrożeniom, jakie te obiekty ze sobą niosły.

**Jednak muzyka jest na pierwszym miejscu? Od początku lat dziewięćdziesiątych aktywnie Pan uczestniczy w tworzeniu życia artystycznego na obrzeżach Warszawy.**

– Ważne, by sztuka, nazywana kulturą wysoką, mogła docierać do odbiorców od najmłodszych lat. Dlatego oprócz nauki gry na instrumentach muzycznych dla dzieci uzdolnionych muzycznie, w placówkach oświatowych i kościołach organizowaliśmy koncerty kierowane do szerokiego kręgu słuchaczy w różnym wieku: dzieci najmłodszych, młodzieży szkolnej i osób dorosłych. Dla usprawnienia i rozszerzenia tych działań w 2003 roku



Koncert Laureatów XX Powiatowego Konkursu Muzycznego, gra Gminna Orkiestra Młodzieżowa ze Starych Babic, dyryguje Mariusz Dzyga

powołaliśmy Towarzystwo Muzyczne z siedzibą w Starych Babicach, którego patronem został znany wiolonczelista, dyrygent, pedagog, kompozytor, publicysta, organizator życia muzycznego prof. Kazimierz Wiłkomirski.

W roku 2005 nasze stowarzyszenie było współorganizatorem cyklu "Kazimierz Wiłkomirski – świadek XX wieku", który miał na celu uczczenie pamięci profesora w dziesiątą rocznicę jego śmierci. Wtedy również został zainaugurowany Festiwal Muzyczny „W Krainie Chopina”. Mieszkamy nieopodal miejsca urodzenia Fryderyka Chopina, jednego z największych kompozytorów. Uznaliśmy, że zbliżające się światowe obchody dwusetnej rocznicy jego urodzin

nie można ograniczyć do dworku w Żelazowej Woli. By ułatwić mieszkańcom okolicznych miejscowości dostęp do muzyki naszego wielkiego rodaka oraz innych znanych kompozytorów postanowiliśmy zorganizować festiwal muzyczny.

# W Krainie Chopina

FESTIWAL MUZYCZNY



**Od tego czasu każdego lata w „Krainie Chopina” rozbrzmiewa muzyka...**

– Koncerty odbywają się we wszystkie niedziele lata w zabytkowych wnętrzach, dworkach, kościołach, salach koncertowych, na wolnym powietrzu wśród pięknej zieleni Puszczy Kampinoskiej. Publiczność może wysłuchać dziesiątki recitali, koncertów muzyki organowej, kameralnej, symfonicznej, jazzowej, gdzie obok znanych muzyków występują młodzi artyści, laureaci krajowych i zagranicznych konkursów muzycznych, stojący dopiero na progu swojej kariery.

**Powiedział Pan wśród zieleni Puszczy Kampinoskiej...**

– Jedną z głównych idei naszego festiwalu jest połączenie rodzinnej rekreacji na łonie przyrody oraz sztuki w mistrzowskim wykonaniu. Przecież muzyka zaczyna się w ciszy. Kiedy wejdziemy do lasu,

ptaków, piękna muzyka przyrody. Dopiero wtedy jesteśmy w stanie uchwycić i docenić niepowtarzalność i niuanse brzmienia skrzypiec pod strzechą w Granicy, dźwięków harfy w strzyżewskim dworze czy piszczałek starych organów w kościele w Zawadach. Może właśnie dlatego niedzielne koncerty cieszą się dużym powodzeniem, zarówno wśród mieszkańców, jak i przebywających tu turystów.

Warto podkreślić, że dzięki włączeniu się do organizacji tego wydarzenia artystycznego władz samorządowych województwa mazowieckiego, powiatów: warszawskiego zachodniego i sochaczewskiego, Kampinoskiego Parku Narodowego oraz ścisłej współpracy samorządów lokalnych miast, gmin, parafii i instytucji kultury, festiwal zdobywa coraz większą renomę, zarówno wśród wykonawców, jak i melomanów, stając się największą imprezą artystyczną w tej części Mazowsza, w której przyszedł na świat nasz Wielki Rodak. Od początku przyczynia się do upowszechnienia i rozwoju polskiej kultury.

**Kraina Chopina to nie tylko nazwa festiwalu.**

– Podczas transmitowanego przez TVP Warszawa koncertu, który zainaugurował obchody Roku Chopinowskiego na Mazowszu oraz VI nadzwyczajną edycję festiwalu, 22 lutego 2010 roku w brochowski kościele w dniu dwusetnych urodzin artysty przyjęta została uroczysta deklaracja:

**My, niżej podpisani, na pamiątkę obchodów dwusetnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina dnia 22 lutego Roku Pańskiego 2010 postanawiamy tej części Mazowsza, w której przyszedł na świat nasz Wielki Rodak nadać nazwę: „Kraina Chopina”. Dołożymy wszelkich starań, by „Kraina Chopina” stała się ważnym miejscem spotkań artystycznych i rozpoznawalną wizytówką naszego kraju w świecie.**

Deklarację podpisali: Wojewoda Mazowiecki Jacek Kozłowski, Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, Starosta Sochaczewski Tadeusz Koryś, Starosta Warszawski Zachodni Jan Żychliński, Dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego Jerzy Misiak oraz osiemnastu wójtów i burmistrzów. Tak więc część Mazowsza obejmująca powiaty: sochaczewski i warszawski zachodni, oraz gminy Leoncin i Sanniki, tworzą Krainę Chopina.

**Jest Pan inicjatorem i dyrektorem festiwalu od pierwszego koncertu. Jakie spostrzeżenia ma Pan po dwunastu jego dotychczasowych edycjach?**



Dyrygent Tadeusz Wojciechowski i Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus – kościół w Starych Babicach (inauguracja X edycji festiwalu)

pozostawiając za sobą odgłosy cywilizacji, ogarnia nas cisza i z tej ciszy wyłania się szelest spadających liści, brzęczenie owadów, plusk strumienia, śpiew



Wielkie organy kościoła Matki Bożej Królowej Meksyku w Laskach

– Festiwal na stałe wpisał się w mapę wydarzeń artystycznych Polski. Cieszy nas, że każdego roku poszerza się grono stałych słuchaczy. Festiwal odgrywa również rolę swoistego znaku rozpoznawczego, przyczyniając się do szerokiej promocji poszczególnych miejscowości i całego regionu. Niezwykle cenne jest zaangażowanie i współpraca władz samorządowych, parafii, lokalnych mediów i wola, by Kraina Chopina, stała się znanym miejscem spotkań artystycznych. Nie można tu również pominąć udziału Kampinoskiego Parku Narodowego, w którego sali koncertowej co roku ma miejsce uroczyste zakończenie festiwalu i Koncert Galowy. Coraz większa jest świadomość inwestowania w sztukę i kulturę wysoką, tworzącą podstawę naszej tożsamości narodowej. Problemem jest niewystarczająca baza materialna, zwłaszcza brak fortepianów w salach koncertowych oraz sprawnych organów w kościołach. Poprawa tego stanu wymaga sporych nakładów, bez mecenatu państwa, zaangażowania firm i osób prywatnych, znacząca poprawa nie będzie łatwa. Ciągłe powtarzam, że najbardziej efektywną inwestycją jest remont lub budowa kościelnych organów, które na co dzień służą wiernym podczas liturgii, kształtując ich gust muzyczny, a podczas koncertów mogą zagrać na nich wirtuozi. Dobrze wykonane i konserwowane będą służyły wielu pokoleniom. Często apeluję: zostawmy coś po sobie dla przyszłych pokoleń.

**Obecnie największą inwestycją kultury wysokiej w Krainie Chopina jest budowa Wielkich Organów w kościele Matki Bożej Królowej Meksyku w Laskach.**

– Organy to królewski instrument, który zawiera w sobie dziesiątki głosów o różnych barwach, kilka klawiatur /w tym nożną/ oraz specjalne mechanizmy umożliwiające jednemu muzykowi samodzielnie wykonywać utwory muzyczne niczym duża orkiestra. Laseckie organy składają się z dwóch instrumentów: małego, jedenastogłosowego, dolnego, z niezależnym

własnym kontuarem, którego budowę ukończono w 2008 roku, oraz dużego 54-głosowego instrumentu na chórze. To ogromne i kosztowne przedsięwzięcie. Zamontowano na chórze 4-manualowy kontuar, który obsługuje całe organy. Stały dwie wieże pedałowe oraz szafa głównego werku organów, w której zostały uruchomione cztery głosy. Choć budowa jest mocno zaawansowana to ukończono zaledwie ¼ całego instrumentu. Wielkie Organy Laseckie budowane przez organmistrza Piotra Dudę to jeden z największych i najciekawszych instrumentów w aglomeracji warszawskiej. Jak szybko usłyszymy pełne brzmienie ukończonych organów, będzie zależało od zdobycia brakujących środków.

**Przed nami Nowy Rok 2017. Czego by Pan życzył naszym czytelnikom?**



Balet Popołudnie fauna do muzyki Clauda Debussy'ego wg. choreografii Jacka Tyskiego – sala koncertowa KPN w Izabelinie (Koncert Galowy VII edycji festiwalu)



Organista Jarosław Wróblewski gra na organach w Laskach (XII edycja festiwalu)

*– Zdrowia, wszelkiej pomyślności, miłości, zgody, ciszy, świeżego powietrza, beztroskiego relaksu wśród pięknej zieleni Puszczy Kampinoskiej i dużo dobrej muzyki w Krainie Chopina.*

*rozmawiała Magdalena Kamińska  
fot. Mariusz Dźyga*

# CIĘCIA PIELEGNACYJNE W LASACH KAMPINOSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Kampinoski Park Narodowy powstał w 1959 r. i obecnie zajmuje powierzchnię 38544 ha, z czego lasy stanowią ponad 73% powierzchni, tj. około 28 tys. ha. Średni wiek drzewostanów wynosi około 80 lat, a najstarsze z nich mają ponad 200 lat. Od momentu powstania parku jego powierzchnia leśna wzrosła o około 30%

**P**odczas II wojny światowej w wyniku dużych wylesień i prowadzenia rabunkowej gospodarki leśnej powierzchnia leśna Puszczy Kampinoskiej skurczyła się w znacznym stopniu. Po zakończeniu wojny przystąpiono do zalesiania



Korony muszą mieć przestrzeń aby zapewnić odpowiedni wzrost drzew, fot. T. Hryniewicki  
wydm, co miało zapobiec ich powtórnemu uruchomieniu. To wtedy zalesiono między innymi wydmy w okolicy Truskawia.

W 1975 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę o wykupie gruntów prywatnych położonych w granicach Kampinoskiego Parku Narodowego. Głównym celem było zwiększenie lesistości ówczesnego województwa warszawskiego, poprzez zalesienie wykupionych gruntów. Największe w historii parku prace wykonano w 1980 r. Zalesiono wówczas ponad 750 ha, nie tylko wydm, ale także łąk, pastwisk i gruntów ornych. Dzisiaj można dyskutować o słuszności tych działań, ale wtedy zgodnie z założeniami ówczesnej

gospodarki każdy kawałek ziemi musiał coś produkować, nieważne czy było to drewno, czy zboże.

Od wielu lat jednym z celów prowadzenia czynnej ochrony przyrody na terenie Puszczy Kampinoskiej jest zapewnienie trwałości lasu. Większość działań realizowanych jest w drzewostanach założonych na terenach porolnych, gdzie gatunkiem dominującym jest sosna zwyczajna. Jej udział w puszczańskich lasach wynosi obecnie około 70%. Powodem tego jest fakt, że na początku zalesień kampinoskich wydm wykorzystywano głównie sosnę zwyczajną, której sadzonki były najłatwiej dostępne. Dziś wiemy, że niektóre drzewostany sosnowe zostały posadzone na zbyt żyznym siedlisku w stosunku do wymagań glebowych gatunku.

Sosna zwyczajna potrzebuje dużej ilości światła. Sadzona jest w dużym zagęszczeniu, które powoduje w pierwszych latach życia szybki wzrost na wysokość. Jednak duża liczba drzew sprawia, że w kolejnych fazach wzrostu stają się one wysokie i cienkie, są mało odporne na działanie wiatru, duże opady śniegu oraz inne czynniki atmosferyczne. Aby temu zapobiec, niezbędne jest prowadzenie cięć w młodym lesie. Przerzedzanie drzewostanów sosnowych pozwala także na naturalne pojawianie się pod głównym piętrzem gatunków liściastych, takich jak dęby, lipy czy klony. Cięcia pielęgnacyjne mają na celu przyspieszenie procesów regeneracji ekosystemów leśnych i przyczyniają się do różnicowania drzewostanów sztucznego pochodzenia.

W Kampinoskim Parku Narodowym w drzewostanach, które przekroczyły wiek 100 lat nie prowadzi się cięć pielęgnacyjnych. Tam przyroda rządzi się swoimi prawami, tak jak w obszarach ochrony





Splaszczanie koron wynikające ze zbyt małej odległości między sąsiadującymi ze sobą drzewami, fot. T. Hryniewicki

ściślej. Dzięki temu w lesie przybywa coraz więcej martwych drzew, które są środowiskiem życia m.in. owadów saproksylicznych, a także wielu gatunków grzybów, powodujących powolny rozkład martwego drewna, co wpływa pozytywnie na obieg materii w środowisku glebowym.

Wszystkie nasze działania mają za zadanie wzmocnienie wytrzymałości drzew na niekorzystne działanie czynników abiotycznych (np. porywistych wiatrów)



Fragment lasu wymagający pilnych zabiegów pielęgnacyjnych, fot. T. Hryniewicki

i biotycznych (gradacji owadów czy infekcji grzybowych). Dzięki zabiegom drzewostany Puszczy Kampinoskiej będą w przyszłości bardziej zróżnicowane przestrzennie i gatunkowo. Dodatkowo, część działań ochronnych związana jest z eliminacją gatunków obcych, które negatywnie wpływają na wzrost ro-

dzimych drzew. Przede wszystkim ukierunkowane są one na zwalczanie gatunków najbardziej inwazyjnych m. in. czeremchy amerykańskiej i dębu czerwonego.

W związku z prowadzeniem cięć w drzewostanach pojawia się ostatnio wiele wątpliwości wśród osób niezwiązanych z ochroną przyrody i leśnictwem. Trzeba jednak pamiętać o tym, że zabiegi te są konieczne, ponieważ drzewa, które rosną zbyt blisko, niekorzystnie na siebie wpływają. Można to zaobserwować bardzo łatwo, podnosząc do góry głowę i oglądając korony sąsiednich drzew. W drzewostanach naturalnych i zbliżonych do naturalnych, gdy drzewa rosną w odpowiedniej odległości od siebie, mają tyle miejsca, aby wykształcić równe i symetryczne korony. Korony drzew rosnących blisko siebie są mocno zniekształcone, bardzo często splaszczone z jednej lub dwóch stron, co świadczy o tym, że brakuje im światła. W przypadku drzew znajdujących się pod okapem głównego piętra lasu, brak światła ogranicza im szanse na normalny wzrost. Powoduje to np. powstawanie parasolowatych form dębów, które co prawda będą żyły, ale raczej w formie krzaczastej i nigdy nie staną się równoprawnym, a tym bardziej podstawowym składnikiem głównego piętra lasu.



Dąb o pokroju parasolowatym, fot. T. Hryniewicki

W zbyt dużym zagęszczeniu, szczególnie na glebach niezbyt żyznych, w okresach suszy, drzewom zaczyna brakować wody i składników pokarmowych. Procesy te są szczególnie niebezpieczne, gdy opadów brakuje dłużej, czego dobrym przykładem są lata 2015-2016. Widać to doskonale, szczególnie na przykładzie brzoź, które zamierają w bardzo dużej ilości. Takie długotrwałe procesy prowadzą do osłabienia drzew, które stają się coraz mniej odporne na ataki różnych chorób, owadów i grzybów. Końcowym efektem jest ich obumieranie. Jeśli występuje ono pojedynczo jest procesem naturalnym. Jednak w przypadku, gdy dotyczy większej ilości drzew staje się niebezpieczne, bo może prowadzić do zamierania drzewostanów na dużej powierzchni.

*Tomasz Hryniewicki*

*Konserwator Obrębu Ochronnego Laski*

*Łukasz Tyburski*

*adiunkt w Zespole ds. Nauki i Monitoringu Przyrody*

*Kampinoski Park Narodowy*

# ZARASTANIE TORFOWISKA DŁUGIE BAGNO W KAMPINOSKIM PARKU NARODOWYM

Kampinoski Park Narodowy mimo swojej dużej powierzchni (38 544 ha) jest obszarem ubogim w wody powierzchniowe. Wody otwarte zajmują około 0,2% jego powierzchni. Z tego powodu wszystkie siedliska, których istnienie zależy od wody opadowej zasługują na szczególne zainteresowanie i obserwację zmian, jakie w nich zachodzą. Takim wyjątkowym miejscem jest torfowisko wysokie Długie Bagno, będące największym na terenie parku, zasługujące na uwagę m.in. ze względu na naturalne, dynamiczne przemiany, jakie dziś obserwujemy i które miały miejsce w przeszłości. Dotyczą one przede wszystkim pojawiania się, a następnie obumierania drzew na jego obszarze

**C**ała niecka torfowiska zajmuje około 20 ha. Jej ciągłość w przeszłości została zaburzona przez działalność człowieka, co wpłynęło jednocześnie na naturalnie zachodzące procesy. W przeszłości teren ten został przecięty na dwie części (o powierzchni około 2 i 18 ha) drogą łączącą dzisiejsze miejscowości Truskaw i Palmiry. Negatywny wpływ na jego funkcjonowanie miała eksploatacja torfu przeprowadzona w latach 20. ubiegłego wieku. Na potrzeby wydobywania torfu podjęto prace mające na celu osuszenie torfowiska przez wykopanie rowów odprowadzających wodę. W późniejszych latach po przejściu terenu przez wojsko w bezpośrednim sąsiedztwie zostały usypane wały, na których zbudowano linie kolejowe łączące się z magazynów amunicji zlokalizowanych w najbliższej okolicy. Po II wojnie światowej tereny te wróciły pod zarządek Lasów Państwowych. Nasypy kolejowe pozostały i dziś ich fragmenty służą jako szlaki turystyczne lub drogi leśne.

W okresie powojennym podejmowano próby wprowadzenia drzew na teren torfowiska poprzez wspieranie samosiewów brzoźowych, topolowych, sosnowych i dębowych siewem uzupełniającym nasionami sosny zwyczajnej. Od momentu powstania parku narodowego (1959 roku) Długie Bagno nie podlegało aktywnej ingerencji człowieka. Niezwykłość tego miejsca potwierdza włączenie znacznej jego części (około 18 ha) do Obszaru Ochrony Ścisłej Sieraków.

Aktualnie zachodzące na torfowisku zmiany można obserwować m.in. z tzw. Drogi Palmirskiej i czer-



Wydobywanie torfu w latach 20., fot. Arch. KPN

wonego szlaku turystycznego. Widoczne obumarłe brzozy są efektem fluktuacyjnego procesu zarastania i późniejszego zamierania drzew. Na obserwowane zmiany największy wpływ ma wielkość opadów atmosferycznych. Jeśli w danym roku opadów jest niewiele, dochodzi do przesuszenia torfowiska. Sytuacja taka miała miejsce około roku 2000. Zmiana uwilgotnienia wierzchnich warstw gleby dała możliwość skielkowania nasionom gatunków światłolubnych o charakterze pionierskim. W tym przypadku głównymi gatunkami zarastającymi powierzchnię była brzoza brodawkowata (*Betula pendula*) i omszona (*Betula pubescens*) oraz pojedynczo sosna zwyczajna (*Pinus sylvestris*). Proces zarastania był bardzo dynamiczny, ponieważ już w 2002 roku drzewa pojawiły się na około 60% torfowiska, a w 2009 roku pokrywały aż około 87% jego powierzchni. Był to czas, w którym obserwowano proces sukcesji, dynamiczny wzrost i szybki przyrost ilościowy drzew. Obecność gatunków liściastych, sprzyjała osuszeniu torfowiska w wyniku intensywnej transpiracji.



Długie Bagno w 2016 roku - przedwiosnie, fot. K. Fidler

Proces zarastania i wzrostu drzew w roku 2009 i 2010 został zahamowany, w wyniku opadów, które szczególnie obfite były w 2010 roku. Na torfowisku poziom wód gruntowych i powierzchniowych uległ podwyższeniu. Doprowadziło to do podtopienia korzeni i odcięcia do nich dopływu powietrza. Utrzymanie się tego stanu przez kilka miesięcy spowodowało zamieranie drzew. Proces ten przebiegał dynamicznie i już w 2011 roku na około 34% powierzchni torfowiska nie występowały żywe drzewa. W 2014

rozwijać się wyłącznie w martwym drewnie, a ich obecność przyspiesza rozkład drewna i doprowadza do szybszego przenikania związków odżywczych do wierzchnich warstw torfowiska.

Kolejnym okresem istotnym dla funkcjonowania tego ekosystemu był cały rok 2015, charakteryzujący się wyjątkowo niskimi opadami atmosferycznymi, co spowodowało znaczne przesuszenie wierzchniej warstwy torfowiska. Efektem tego było ponowne pojawienie się zwarłego podrostu brzoźowego, zajmującego powierzchnię około 2 ha. Aktualnie możemy obserwować początkową fazę procesu zarastania



Długie Bagno w 2016 roku – wrzesień, fot. Ł. Tyburski



Długie Bagno w 2009 roku – podwyższony poziom wód powierzchniowych, fot. K. Fidler

roku obszar zamierania drzewostanów powiększył się do około 63%, a w 2015 roku obumarły niemal wszystkie brzozy, pozostały nieliczne żywe sosny. Ocena ich zdrowotności wskazywała na zainicjowany u części osobników proces zamierania. Obumarłe drzewa stały się siedliskiem organizmów, które mogą

torfowiska. Ze względu na duży dynamizm i nieprzewidywalność procesów pogodowych trudno jednoznacznie wskazać, jak będą przebiegały zmiany – czy brzoza będzie rozwijać się przez kolejne lata, czy w wyniku opadów ponownie wycofa się z torfowiska. Obserwacja tych zmian prowadzona przez kolejne lata pozwoli lepiej poznać ich charakter i strukturę naturalnych zdarzeń zachodzących na wyjątkowym siedlisku.

*dr Łukasz Tyburski  
Kampinoski Park Narodowy  
adiunkt w Zespole ds. Nauki i Monitoringu Przyrody*

# CZYNNA OCHRONA NIETOPERZY I RENATURYZACJA SIEDLISK MURAWOWYCH W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI ŁUŻOWEJ GÓRY W KAMPINOSKIM PARKU NARODOWYM

## Podpisanie umowy o dofinansowanie projektu

28 października 2016 r. w siedzibie Centrum Koordynacji Programów Środowiskowych (CKPŚ) w Warszawie podpisano umowę o dofinansowanie nr POIS.02.04.00-00-0017/16-00 projektu pt.: „Czynna ochrona nietoperzy i renaturyzacja siedlisk murawowych w północnej części Łużowej Góry w Kampinoskim Parku Narodowym”. Stosowne podpisy złożyli: pani Magdalena Bukowska – dyrektor CKPŚ i pan Mirosław Markowski – dyrektor KPN. Tym samym przedsięwzięcie to przeszło z fazy planów w fazę realizacji.

## Krótki opis projektu

Celami strategicznymi przedsięwzięcia pn. „Czynna ochrona nietoperzy i renaturyzacja siedlisk murawowych w północnej części Łużowej Góry w Kampinoskim Parku Narodowym” (projekt nr POIS.02.04.00-00-0017/16-00) jest poprawa stanu populacji nietoperzy oraz poprawa stanu siedlisk murawowych na obszarze Natura 2000 PLC140001 „Puszcza Kampinowska”. Planuje się, że cele te zostaną osiągnięte dzięki podjęciu przez Kampinoski Park Narodowy (KPN) działań ochronnych polegających na adaptacji części podziemnej dawnego obiektu wojskowego na zimowiska dla nietoperzy oraz wsparcie naturalnych procesów siedliskotwórczych w jego otoczeniu. Obszar przedsięwzięcia zlokalizowany jest we wschodniej części Kampinoskiego Parku Narodowego. Zajmuje północne ramię wydmy parabolicznej, tzw. Łużowej Góry, oraz przyległe do niej mniejsze wydmy. W wydmę tę wkomponowane były obiekty dawnej bazy wojskowej Układu Warszawskiego, w którego podziemiach stwierdzono obecność nietoperzy. Rekultywacja terenu pozwoli na odtworzenie cha-

rakterystycznych dla terenów wydmy cennych muraw napiaskowych.

Efektom przeprowadzonych działań ma być powiększenie stanu liczebności co najmniej trzech występujących tam gatunków nietoperzy oraz poprawa stanu muraw napiaskowych na powierzchni 1,4 ha.

## Cele szczegółowe:

- Ochrona gatunkowa nietoperzy poprzez poprawę warunków do hibernacji;
- Ochrona i zwiększenie powierzchni muraw napiaskowych;
- Wzrost różnorodności biologicznej siedlisk i gatunków, w tym chronionych i objętych ochroną w ramach Natura 2000 na obszarze projektu;
- Stworzenie ścieżki turystycznej udostępniającej teren działań projektu z siedliskami murawowymi;
- Ograniczenie antropopresji, eliminacja zagrożeń dla przyrody (dewastacja potencjalnych siedlisk nietoperzy);
- Ukierunkowanie ruchu turystycznego, eliminacja zagrożenia, jakim jest obecnie nielegalna penetracja obiektów, stwarzająca zagrożenie dla przyrody;
- Likwidacja istniejącej zabudowy nadziemnej stanowiącej zagrożenie dla środowiska oraz poważny dysonans krajobrazowy;
- Podniesienie akceptacji społecznej dla przeprowadzenia działań ochrony zasobów przyrodniczych Natura 2000 na terenie KPN.

## Planowane działania

Adaptacja części podziemnej obiektów powojkowych polegać będzie na likwidacji części obiektów,



Naziemna część dawnej bazy wojskowej przeznaczona do rozbiórki, fot. P. Fidler

zamurowaniu większości wejść z pozostawieniem jedynie szczelin umożliwiających wlot nietoperzy. Zaopatrzenie obiektu w solidne drzwi ułatwi monitoring stanu populacji nietoperzy, a zarazem uniemożliwi dostęp osobom postronnym. Stworzy to bezpieczne kryjówki o odpowiednich warunkach termicznych dla różnych gatunków nietoperzy, poprawiając stan zimowisk tych rzadkich i chronionych gatunków zwierząt. Projekt dotyczy następujących gatunków nietoperzy, które objęte są ścisłą ochroną i wymagają czynnej ochrony: mopek *Barbastella barbastellus* (1308), nocek duży *Myotis myotis* (1324), nocek *Natterera Myotis nattereri* (1322), nocek rudy *Myotis daubentonii* (1314), gacek brunatny *Plecotus auritus* (1326), gacek szary *Plecotus austriacus* (1329), mroczek późny *Eptesicus serotinus* (1327) – wszystkie te gatunki wymienione w II załączniku Konwencji Berneńskiej i IV załączniku Dyrektywy Siedliskowej, a dwa pierwsze także w II załączniku Dyrektywy Siedliskowej. Charakter prowadzonego projektu będzie miał pozytywny wpływ na stan populacji tych gatunków, ponieważ tego typu zimowiska są chętnie przez nie wykorzystywane.

Drugim celem projektu jest renaturyzacja siedlisk murawowych. Obecnie mimo znacznego zdegradowania terenu na obrzeżach obiektu można zidentyfikować zarastające murawy z klasy *Koelerio glaucae-Corynephoretea canescentis*, w tym murawy szczotlichowe.

Na powierzchni około 1,0 ha planuje się zainicjowanie i poprawę stanu zachowania istniejących płatów muraw napiaskowych – w tym siedliska 2330 *Corynephorion canescentis*: *Spergulo-Corynephoretum* (murawy szczotlichowe) i *Corniculario-Cladonietum mitis*. Na powierzchni 0,4 ha zostanie podjęta próba zainicjowania muraw ciepłolubnych – priorytetowego siedliska przyrodniczego 6120 *Koelerion glaucae*, gł. *Sileno otitis-Festucetum* (zespół lepnicy i kostrzewy owczej) i *Festuco psammophilae-Koelerietum glaucae* (zespół kostrzewy i strzęplicy sinej). W ramach renaturyzacji siedlisk murawowych zostaną przeprowadzone prace ziemne, tj. wymiana

wierzchniej porośniętej gatunkami obcymi warstwy gleby na piasek. Następnie zostaną rozsiane nasiona szczotlichy siwej i innych gatunków murawowych, a w kolejnym roku, gdy piasek częściowo się ustabilizuje, założone zostaną smugi, na których zaszczepiane będą fragmenty muraw pobrane z innych, dobrze zachowanych płatów na terenie KPN oraz wysadzane i wysiewane zostaną

gatunki murawowe. Ta część będzie miała charakter eksperymentalno-innowacyjny.

W końcowej fazie projektu na terenie działań zostanie urządzona ścieżka spacerowa o łącznej długości ok. 1,2 km. Ścieżka ta będzie łączyła się z pobliskim szlakiem turystycznym. Będzie ona wyposażona w tablice informacyjne, kładkę, schody. W ramach działań edukacyjnych na jedynym pozostawionym po bazie wojskowej murze (z wlotem dla nietoperzy) powstanie malowidło naścienne – mural o tematyce przyrodniczej związanej z działaniami podejmowanymi w projekcie.



Podziemia obiektu przeznaczone do adaptacji na siedlisko dla nietoperzy, fot. M. Szajowski

Projekt finansowany jest ze środków unijnych w ramach działania: Ochrona przyrody i edukacja ekologiczna; oś priorytetowa: Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Planowany całkowity koszt realizacji tego projektu to 2 451 895,87 zł, w tym: finansowanie ze środków unijnych w wysokości 85% – 2 084 111,48 zł.

Planowany termin zakończenia realizacji zadania to 30 czerwca 2020 roku.

dr Karol Kram  
Kampinoski Park Narodowy  
adiunkt w Zespole ds. Nauki i Monitoringu Przyrody

# Finansowe wsparcie z Funduszu Leśnego

Parki narodowe finansowane są z kilku źródeł – jest to m in. dotacja budżetowa, która zapewnia środki na podstawowe funkcjonowanie oraz fundusze krajowe i europejskie, finansujące projekty celowe związane z działalnością statutową parków. Jednak pozyskiwane środki bywają niewystarczające w stosunku do potrzeb. Dlatego też cieszy nas każda dodatkowa złotówka, którą możemy wykorzystać w celu ochrony przyrody Kampinoskiego Parku Narodowego. Od kilku lat parki otrzymują znaczną pomoc finansową od Lasów Państwowych ze specjalnej puli, tzw. funduszu leśnego.

Pod koniec sierpnia 2016 r. Kampinoski Park Narodowy podpisał umowę z Państwowym Gospodarstwem Leśnym Lasy Państwowe – Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych na udzielenie dofinansowania z funduszu leśnego na realizację zadania pt.: „Ochrona i badania naukowe ekosystemów leśnych w Kampinoskim Parku Narodowym w 2016 roku.” Wysokość środków finansowych na wykonanie działań wynosi 12 520 964,05 zł i będą one przeznaczone m. in. na realizację prac związanych z odnową i pielęgnacją drzewostanów, ochroną lasu, zwalczaniem gatunków obcych, ochroną przeciwpożarową, udostępnianiem i edukacją na terenach leśnych.

Dzięki tej nieocenionej pomocy skorzysta zarówno przyroda, jak i ludzie.



# METODY zwalczania obcych gatunków roślin w KPN

W ramach projektu pt. „Inwentaryzacja i monitoring przyrody żywej w Kampinoskim Parku Narodowym z uwzględnieniem siedlisk przyrodniczych i gatunków Natura 2000” przeprowadzono w 2012 roku inwentaryzację rozmieszczenia gatunków inwazyjnych najbardziej zagrażających przyrodzie

W książce przedstawiono sposoby eliminacji 15 inwazyjnych gatunków roślin, zarówno drzewiastych, takich jak np. dąb czerwony, robinia akcyjowa, jak i zielnych, np. niecierpek gruczołowaty. Uwzględniono metody stosowane w Polsce i za granicą. Z uwagi na narastanie problemu inwazji i coraz

liczniejsze próby jej ograniczenia ważne jest rozpowszechnienie wiedzy o dotychczasowych doświadczeniach zwalczania gatunków obcego pochodzenia. Nie znajdziemy w tej pozycji prostych recept na sukces w przeciwdziałaniu inwazjom, bo takich prawdopodobnie nie ma, ale mam nadzieję, że pomoże ona wybierać najskuteczniejsze metody działań i zainspiruje do szukania kolejnych rozwiązań. Książka jest skierowana przede wszystkim do służb ochrony przyrody, pracowników lasów państwowych, ale może z niej także skorzystać każda osoba, która chce wyeliminować gatunki obce ze swojej działki. Jest to pozycja bezpłatna, jej druk sfinansowano ze środków Oddziału Warszawskiego Polskiego

Towarzystwa Botanicznego, Wydziału Leśnego SGGW, Kampinoskiego Parku Narodowego oraz Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego. Składamy serdeczne podziękowania autorom poszczególnych rozdziałów i instytucjom, dzięki którym książka została przygotowana i wydana.

dr Anna Otręba

Kampinoski Park Narodowy  
adiunkt w Zespole ds. Nauki i Monitoringu Przyrody

Obidziński, E Kołaczowska, A. Otręba (red.). 2016. Metody zwalczania obcych gatunków roślin występujących na terenie Puszczy Kampinoskiej. Wydawnictwo BioDar, Izabelin-Kraków, 128 stron



parku. W 2014 roku powstało opracowanie pt. „Inwazyjne gatunki roślin w Kampinoskim Parku Narodowym i jego sąsiedztwie”, o którym pisaliśmy w PK 1-2/2015

Następnym krokiem było wydanie książki poświęconej metodom ich zwalczania. W publikacji wykorzystano materiał pierwotnie przygotowany przez autorów jako raporty zlecone w ramach w/w projektu. Dzięki zaangażowaniu dr Artura Obidzińskiego z Wydziału Leśnego SGGW i dr Ewy Kołaczkowskiej z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN materiał ten uzupełniono i ujednolicono oraz przygotowano do druku.

# NA BIAŁO-NIEBIESKIM SZLAKU W PUSZCZY KAMPINOSKIEJ

W PAN Archiwum w Warszawie wśród spuścizny nestora polskiego krajoznawstwa i turystyki Mieczysława Orłowicza znajduje się niezwykle interesujący dokument dotyczący Puszczy Kampinoskiej (sygn. III-92 j. 536). Jest to list – sprawozdanie z akcji znakowania szlaku wycieczkowego Czerwińsk–Błonie, którego autorem jest Piotr Szymański, przewodniczący podkomisji technicznej do znakowania Puszczy Kampinoskiej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK)

**D**o pisma z 25 sierpnia 1928 roku adresowanego do Mieczysława Orłowicza, przewodniczącego Komisji Wycieczkowej PTK zostało załączonych 7 fotografii. Ogromne walory dokumentacyjne sprawiają, że materiały na pewno zaciekawia wszystkich zainteresowanych historią Puszczy Kampinoskiej. Poniżej podaję treść listu:

„Mam zaszczyt zawiadomić W-ego Pana, iż w dniu wczorajszym ukończyłem znakowanie szlaku wycieczkowego na

Puszczy Kampinoskiej, prowadzącego z Czerwińska do Śladowa nad Wisłą, stamtąd zaś przez Kromnów, Krzywą Górę, „Zamczyśko”, Grabinę i Leszno do stacji kolejowej w Błonie (znaki biało-niebieskie). Szlak ciągnie się na przestrzeni około 40 kilometrów, zajął prawie trzy tygodnie pracy i kosztował 141, 28 zł. Szlak ten został opracowany teoretycznie przez Dra Romana Kobendzę przy łaskawym udziale pani Dr Jadwigi Kaczorowskiej-Kobendzy. Szlak prowadzi przez trzy różne tereny: przez taras zalewowy nad Wisłą, przez dwa pasma wydm północne i południowe oraz przez dwa pasy bagienne, przedzielające wspo-



P. Gabriela Zborowska przy pracy znakowania szlaku, 1928 r., fot. Arch. PAN

mniane wydmy. Na tarasie zalewowym mieszkają od dawna koloniści niemieccy, którzy stosują tu zupełnie odrębne metody gospodarki, właściwej na terenach niskich, zalewanych przez powodzie. Osiedla ich są bardzo charakterystyczne – zawsze rozproszone, robią wrażenie małych folwarczków. Domy drewniane, kryte gontem. Stawiane są zwykle na wzniesieniu naturalnym lub sztucznie nasypanym dla zabezpieczenia przed powodzią. Wnętrze izby różni się od innych chałup wiejskich czystością i zamożnością. Domy mieszkalne i obory mieszczą się najczęściej pod jednym dachem, na jednym wzniesieniu. Ca-



Członkowie podkomisji technicznej do znakowania Puszczy Kampinoskiej, 1928 r. fot., Arch. PAN

mniane wydmy. Na tarasie zalewowym mieszkają od dawna koloniści niemieccy, którzy stosują tu zupełnie odrębne metody gospodarki, właściwej na terenach niskich, zalewanych przez powodzie. Osiedla ich są bardzo charakterystyczne – zawsze rozproszone, robią wrażenie małych folwarczków. Domy drewniane, kryte gontem. Stawiane są zwykle na wzniesieniu naturalnym lub sztucznie nasypanym dla zabezpieczenia przed powodzią. Wnętrze izby różni się od innych chałup wiejskich czystością i zamożnością. Domy mieszkalne i obory mieszczą się najczęściej pod jednym dachem, na jednym wzniesieniu. Ca-



łość zabudowań wraz z wielkim sadem otoczona jest płotem z wikliny. Takież opłotki przegradzają pola kolonistów niemieckich, zabezpieczając je od piasku w czasie powodzi. Aby odpowiadały swemu celowi – umacniane są i przeplatane świeżo prawie co rok. Stary chrust opłotków użytkowany jest na opał. Drogi, prowadzące do domostwa kolonisty, wysadzone są wierzbami, młode pędy których dostarczają materiału na płoty, a pnie stanowią pewną ochronę przed krą powodzi. Drogi te noszą charakter dróg prywatnych, wiodą tylko do danej kolonii i zwykle kończą się ślepo. Wychodzić się z pośród takich opłotków jest rzeczą niezwykle trudną, to też znakowanie szlaków na tym terenie jest niezbędne. Droga od przystani w Śladowie prowadzi przez osiedle kolonisty Jana Ciurzyńskiego, który jest człowiekiem światłym i dla ruchu wycieczkowego przychylnie usposobionym.

Od nadleśnictwa w Kromnowie aż do leśniczówki w Krzywej Górze droga prowadzi przez północne pasmo wydm piaszczystych, porośniętych pięknym lasem sosnowym. Zwraca tu uwagę wzorowa gospodarka leśna i niezwykle ciekawy sposób walki ze szkodnikami leśnymi, jak np. z „barczatką”. Od leśniczówki w Krzywej Górze szlak został wyznaczony wzdłuż ramienia całego szeregu wydm połączonych od strony południowej ze sobą w jeden wielki wał, porośnięty b. pięknym młodym lasem; pełno tu najrozmaitszych drzew i krzewów, a mię-



Członkowie podkomisji technicznej do znakowania Puszczy Kampinoskiej, 1928 r., fot. Arch PAN

dzy innymi rosną wspaniałe dęby, mające, według zapewnienia władz leśnych, około 800–1000 lat. Władze okupacyjne niemieckie czyniły pod tymi dębami bardzo staranne poszukiwania ukrytych przed wiekami skarbów. Ludność miejscowa otacza te olbrzymie staranną opieką i zawiesza na pniach kapliczki i obrazy, co w znacznym stopniu przyczynia się do uchronienia ich od zagłady. Z wału roztacza się wspaniały widok na sąsiednie wydmy



Leśna kolejka, 1928 r., fot. Arch PAN



Wyjazd drezyną „na pozycję”. Praca w okolicy tartaku, 1928 r., fot. Arch PAN

i lasy, a ze strony południowej – na wielkie bagna, miejscami zarośnięte młodą olszyną i leszczyną, miejscami zaś odsłonięte, pokryte łąkami z rzadko rozrzuconymi wsiami. Jest to najpiękniejsza część drogi z Czerwińska do Leszna i przypomina jakby stary i zapuszczony park. Nad przekopem przy planicie kolejki leśnej, wał wydmowy jest pozbawiony roślinności i dzięki temu widać stąd kawał kraju, a nawet przy sprzyjającej pogodzie, słupy radiostacji pod Babicami, oddalonej w kierunku południowo-wschodnim o 30 bez mała kilometrów.

Od przekopu szlak wraca na pas bagienny północny i wiedzie wzdłuż plantu kolejki leśnej na przestrzeni około 12 kilometrów. Kontrast bagna i piasków podkreśla roślinność: na wydmach lasy sosnowe, na bagnach zaś olszowe lub wielkie pola turzyc z wierzbami. Pod wsią Zamość tor kolejowy zatacza wielki łuk na przestrzeni około 4 km. Przy gajówce pod Zamościem wymalowano znaki wzdłuż cięciwy tego łuku, skracając w ten sposób drogę o 3 km. Ponieważ droga ta jest możliwa do przebycia tylko w miesiącach letnich, znaki wymalowano wzdłuż plantu, a na miejscach odgałęzienia drogi krótszej umieszczono tablice z napisem, iż droga skrócona

możliwa jest do przebycia tylko w czasie od czerwca do sierpnia.

Okolica tartaku pod „Zamczyskiem” na wiosnę jest zalewana wodą i niemożliwa do przebycia nawet w końcu maja. Wypadło nam obrać drogę przez lasy, grzbietami wydm, naokoło tartaku. Znaki prowadzą następnie naokoło Zamczyska, opisanego przez Z. Podkowińską w „Wiadomościach Archeologicznych” (Grodzisko na „Zamczysku” w Puszczy Kampinoskiej IX 1925). Naokoło wycięto las na znacznej przestrzeni, na Zamczysku zaś zostawiono na szczycie wzgórza kępę drzew, co pozwala łatwiej zorientować się idącemu i odnaleźć właściwe grodzisko, pozbawione wszelkich innych cech starożytności, jak np. ruiny jakiejś budowli lub temu podobne. Na samym wzgórzu pełno głębokich dołów; są to ślady poszukiwania przez okoliczną ludność domniemych skarbów.

Od „Zamczyska” szlak prowadzi wzdłuż grzbietu dość wysokiego wału, odgraniczającego południowe pasmo wydm od pasa bagien południowych. Droga ta jest pięknie zalesiona różnymi gatunkami drzew i krzewów, a na wiosnę obfituje w konwalie. Rosną



Tartak pod „Zamczyskiem”, 1928 r., fot. Arch PAN

tu wspaniałe dęby, tworzące jakby aleję. Przed kilkoma miesiącami wykopano tu urnę z popiołami. W odległości 2 kilometrowej od Zamczyska szlak skręca przez tzw. tritwę, inaczej groblę, na bagno południowe, szerokie tu około półtora kilometra. Grobla ta na znacznej przestrzeni została umocniona faszyną i piaskiem, pozostała część wymaga szybkiego uregulowania w podobny sposób. Sprawę tę omówiłem z miejscowym leśniczym p. Hryniewieckim i przedstawicielem miejscowej ludności p. Bocheńskim, którzy przyrzekli mi zająć się dostarczeniem faszyny i nawiezieniem piasku. Droga przez groblę skraca szlak i prowadzi przez miejsca zadrzewione.

Po przebyciu grobli szlak skierowano przez wieś Grabinę aż do leśniczówki, skąd znaki prowadzą przez piękne lasy aż do Leszna, stanowią własność p. Bersona. W Lesznie można korzystać z autobusów, kursujących do stacji w Błoniu i do Grodziska Mazowieckiego. Autobusy wyjeżdżają tylko do pociągów, kursujących między Warszawą i Sochaczewem, rzadziej zaś do pociągów dalekobieżnych i dlatego szlak został doprowadzony do stacji kolejowej w Błoniu, aby dać możliwość wycieczkom, przybywającym od strony Warszawy koleją, bądź też dążącym od strony Wisły przez Puszcę, znaleźć łatwo drogę do Leszna lub odwrotnie. Prowadząca tu szosa z cukrowni pod Leszmem jest zadrzewiona i starannie utrzymana.

W celu bliższego poznania wyżej opisanego szlaku i prędszego oddania go do użytku wycieczkowiczów proponowałbym urządzenie wycieczki na wrzosi w nadchodzącą niedzielę dnia 9 września. W wycieczce tej wzięliby udział Państwo Kobenzowie, następnie – Zarząd Oddziału Warszawskiego PTK wraz z Komisją Wycieczkową w pełnym składzie i zaproszeni goście. Ze strony władzy leśnej w Kam-

pinosie mam zapewniony pociąg, który przewiezie wycieczkę od przystani w Wychodzi aż do tartaku i dzięki temu wycieczka może się odbyć w ciągu jednego dnia. Przedstawiciel Wydziału Kultury Magistratu p. Podhorski proponuje przyłączenie grupy osób z ramienia Wydziału. W wycieczce może wziąć udział operator filmowy z Kina Miejskiego p. Stokowski, który upamiętniłby przebieg samej wycieczki oraz mógłby sfilmować najbardziej charakterystyczne miejsca w Puszczy Kampinoskiej. Film taki byłby następnie demonstrowany w Kinie i przyczyniłby się do spopularyzowania samej idei znakowania i pociągnąłby masy do odwiedzania mało dotychczas znanej Puszczy Kampinoskiej.

Podczas pracy doznałem cennej i wydatnej pomocy ze strony członków Tow. Krajoznawczego p. Jerzego Łaguny i p. Gabrieli Zborowskiej. Oprócz tego pomagał mi student Un. Warsz. P. Roman Legat i przedstawiciel Koła Młodzieży p. Mieczysław Podolski. Wymienione osoby znakomicie wywiązały się z zadania i mogą w przyszłym sezonie letnim podejmować pracę znakowania zupełnie samodzielnie na innych terenach. Pan Łaguna, jako przyrodnik



Tartak w okolicach „Zamczyska”, 1928 r., fot. Arch PAN

i wybitny znawca i badacz Puszczy Kampinoskiej mógłby zostać doskonałym przewodnikiem wycieczek na Puszcę. Proponowałbym skooptowanie p. Łaguny do Komisji Wycieczkowej PTK. Korzystając z urlopu we wrześniu, p. Łaguna podejmuje się wyznakować drugi wielki szlak przez Puszcę od przystani statków w Leoncinie via Górki, Zamczysko, Kampinos, Prusy do stacji kol. w Szymanowie (Teresin). Szlak ten uwzględniłby w głównym stopniu wycieczkę geologiczną, opisaną przez J. Samsonowicza w Przewodniku Geologicznym po Warszawie i okolicy i dałby znaki biało-czerwone”

*List i fotografie udostępniła  
Katarzyna Słojkowska  
PAN Archiwum w Warszawie*

# WIZJE NATURY 2016

## – relacja

Dwunasty Festiwal Fotografii Przyrodniczej Wizie Natury 2016 zorganizowany przez Związek Polskich Fotografów Przyrody i Kampinoski Park Narodowy przechodzi do historii. W weekend 19-20 listopada Izabelin pod Warszawą stał się polską stolicą fotografii przyrodniczej. Co działo się na festiwalu, co nas zaskoczyło, a co zachwyciło? Kto zdobył nagrody w konkursie pokazów multimedialnych i co można było zobaczyć w kularach? Zapraszamy do lektury naszej relacji z tego wydarzenia i oczywiście do udziału w XIII odsłonie festiwalu już za rok!

### Od Afryki do A(nta)rktyki!

W tym roku goście zaproszeni na festiwal zabrali nas w fotograficzną podróż dosłownie dookoła świata.

Festiwal rozpoczął Marcin Lenart, który uchylił przed zgromadzonymi rąbka tajemnicy otaczającej Puszcę Solską i jego fotograficzny warsztat. Bohaterami pokazów okazały się głuszcak i najmniejsza polska sowa – sóweczka.



Marcin Lenart, fot. J. Kaczmarczyk

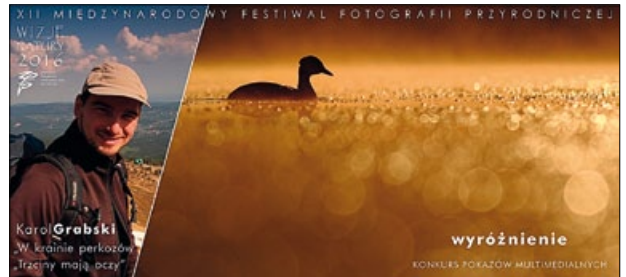
Gwiazdami pierwszego dnia festiwalu zaproszonymi przez Canon Polska była „para od wielkich kotów”, czyli Jonathan i Angela Scott, którzy od kilkudziesięciu lat fotografują i kręcą szalenie popularne filmy o przyrodzie Wschodniej Afryki. Niestety z przyczyn losowych Angela nie mogła wziąć udziału w festiwalu. Jonathan zaprezentował ich wspólny dorobek fotograficzny, opowiedział o metodach



Jonathan Scott, fot. J. Kaczmarczyk

pracy na afrykańskich równinach, o wielkich kotach i problemach ochrony afrykańskiej przyrody. Wszyscy czuliśmy pewien niedosyt, choć pewnie i półdniowy pokaz nie zdołałby zaspokoić naszej ciekawości. Na szczęście Jonathan zgodził się udzielić ekskluzywnego wywiadu, który pojawi się na stronie ZPFP. Zapraszamy też do lektury najnowszego albumu Angeli „Sacred Nature: Life’s Eternal Dance” i biografii Jonathana „The Big Cat Man”.

Co roku podczas festiwalu prezentujemy także dorobek jednego z 12 okręgów Związku Polskich Fotografów Przyrody. W tym roku był to Okręg Krakowski, który reprezentowała pani prezes OK Beata Ostachowicz. Mieliśmy okazję zobaczyć kilka pokazów zdjęć, które dopełniła wystawa wybranych fotografii.



Organizatorzy, sponsorzy i laureaci festiwalu Wizje Natury 2016, fot. I. Graff

W niedzielny poranek Sławomir Wąsik zaskoczył wszystkich formą swojego wystąpienia, które okazało się nie pokazem zdjęć, a... porankiem filozoficzno-poetyckim.

Naszą żądę fotograficznych wrażeń zaspokoił drugi zagraniczny gość festiwalu, Andrea Zampatti, który pokazał fantastyczne obrazy z krain zimna – Islandii, Laponii oraz rodzinnych zimowych Apeninów, udowadniając, że świetne ujęcia czasem czają się tuż za progiem. Andrea dał się też poznać jako miłośnik polskiej przyrody, którą fotografuje od kilku lat. Szczególną sympatią darzy łosie, Dolinę Biebrzy i Puszcę Białowieską, której ochronę gorąco popiera.

Czy kiedykolwiek przyszłoby Wam do głowy sfotografować krokodyla nilowego obiektywem 14 mm? Bartosz Stróżyński nie tylko wpadł na ten pomysł, ale realizuje go, stając dosłownie oko w oko z mieszkańcami podwodnego świata w tropikach i ukochanej A(nta)rktyce. Musimy przyznać, że na widok jego kapitalnych ujęć nieraz wyrwało nam się „Wow!”, ale największe wrażenie wywarł na nas sposób w jaki opowiada o zwierzętach takich jak lamparty morskie, niedźwiedzie polarne czy krokodyle – nam wydają się one bardzo niebezpieczne, ale Bartosz przekonuje, że nie zrobią nam krzywdy, chyba że w obronie własnej. Bo najgroźniejszym z nich jest tak naprawdę człowiek. I jak tu nie wierzyć ekspertowi?

Festiwal nie byłby ważny bez małych potknięć technicznych. Gdy zamiast krajobrazów Iranu na ekranie pojawiła się czerń, wszyscy zamarliśmy w obawie, czy zobaczymy prezentację Artura Jurkowskiego. Na szczęście techniczni czarodzieje stanęli na wysokości zadania, a sam prelegent okazał się prawdziwym showmanem. Zdjęcia i przezabawne komentarze sprawiły, że na długo zapamiętamy jego „Cyklopejzaj”.

## Konkurs pokazów multimedialnych rozstrzygnięty!

Punktem kulminacyjnym festiwalu Wizje Natury jest oczywiście prezentacja pokazów multimedialnych zgłoszonych na konkurs i ogłoszenie jego wyników. W tym roku przed jurorami stanęło wyjątkowo trudne zadanie. Oddajmy głos Joannie Antosik, przewodniczącej jury:

*Ilość zgłoszeń oraz poziom prac w tegorocznym konkursie bardzo nas ucieszył. Większość z 27 prac, które*

*przeszły preselekcję zasługiwało na wyróżnienie, czy to ze względu na pomysł, zdjęcia, czy montaż. Poziom był wyrównany, więc i wybór nagrodzonych prac nie był łatwy. Co do kilku pokazów byliśmy zgodni, jednak nie obyło się również bez burzliwych dyskusji. Jak wiadomo, w takich przypadkach najważniejsza jest sztuka kompromisu. Wierzę, że wybraliśmy słusznie, co potwierdzać mogą wyniki głosowania publiczności (zgodne z naszymi wyborami). Mnie osobiście cieszy to, że ludzie zaczynają się bawić diaporamą, eksperymentują z muzyką i innymi środkami wyrazu. I o to w tych chodzi. Oby tak dalej!*

W tym roku decyzja jurorów okazała się zgodna z wyborem publiczności. GRAND PRIX i Nagrodę Publiczności otrzymał Tomasz Bałdyga za pokaz „The last song”, którego głównym motywem jest rykowanie jeleni szlachetnych zakończone wystrzałem z myśliwskiej broni.

- Miejsce pierwsze zdobyła Katarzyna Gubrynowicz za niezwykle liryczny, nastrojowy pokaz „On jest jak mgła”.
- Miejsce drugie wywalczył Michał Ludwiczak, którego „Balet w płytkiej wodzie II” zachwycił dynamiką i montażem.
- Miejsce trzecie zdobył odlotowy, surrealistyczny pokaz Elżbiety Weron pt. „A sio”.

Wyróżnienia otrzymali:

- Anna Jędra-Wojciechowska i Dariusz Wojciechowski za pokaz „Światło wody”
- Grzegorz Sępołowicz za pokaz „Grue”
- Karol Grabski za pokazy „Trzciny mają oczy” i „W krainie perkozów”
- Artur Jurkowski i Natalia Oprowska za pokaz „Poszukiwanie skali”

*W przypadku pokazów najwyżej ocenionych w tym roku – Tomasz Bałdyga „The last song” (Grand Prix i Nagroda Publiczności) i Katarzyna Gubrynowicz „On jest ja mgła” (I miejsce) – wszyscy w jury uznaliśmy, że to dwa najlepsze pokazy w stawce. Lecz który powinien wygrać? Wybór był trudny, oba pokazy wspaniałe. Diaporama Kasi Gubrynowicz jest bardzo przemyślana, dobrze zmontowana i piękna wizualnie, z trzecim obrazem charakterystycznym dla diaporamy. „The last song” Tomasza Bałdygi to pokaz bardzo dobry technicznie, z niesamowitym klimatem, a co najważniejsze ma przekaz, tym bardziej cenny, że zaskakujący i dający do myślenia... A to najważniejszy element diaporamy – tak decyzję jurorów uzasadnia Joanna Antosik, a my zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w konkursie za rok!*



Bartosz Stróżyński., fot. I. Graff

## Coś dla ducha, coś dla ciała i coś na pamiątkę

Goście festiwalu mieli też okazję zobaczyć aż dwie wystawy fotografii przyrodniczej. Pierwszą przygotował Okręg Krakowski ZPFP. Drugą tworzyły zdjęcia, które zwyciężyły w organizowanym od kilku lat konkursie programu „Odpowiedzialność i Troska”, którego celem jest promowanie przyrody i postaw ekologicznych wśród pracowników polskich firm chemicznych.

Tradycyjnie Wizjom Natury towarzyszyła też akcja dobroczynna. Spragnieni słodkości mogli za symboliczne cegiełki nabyć wypieki przygotowane przez Okręg Mazowiecki, wspierając tym samym Stowarzyszenie Wolontariuszy Kundellos, które opiekuje się bezdomnymi psami.

W przerwach między pokazami goście tłumnie odwiedzali stoiska wystawców – sponsorów i partnerów festiwalu. Partner technologiczny i fundator głównych nagród w konkursie – Canon Polska i firma Fotoforma będąca jego prodealerem zaprezentowały całą gamę sprzętu fotograficznego, w tym obiektywów i aparatów, które można było wypróbować na miejscu. Na stoisku firmy Foto7 królowały statywki. Nie zabrakło także miejsca dla partnerów medialnych festiwalu: Magazynu Przyrodniczego Salamandra i kwartalnika Fotografia Masterclass. Strefa NGO należała w tym roku do Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze, która działa na rzecz ochrony Puszczy Karpackiej i powołania Turnickiego Parku Narodowego.

## O przyrodzie i dla przyrody

Podczas festiwalu zdarzyło się coś ciekawego. Adam Ławnik i Paweł Średziński ogłosili powołanie Turnickiego Parku Narodowego. Nie jest to oczywiście prawdziwy park narodowy, a jedynie jego wirtualny odpowiednik. Pierwsze pomysły dotyczące objęcia ochroną fragmentu Pogórza Przemyskiego pojawiły się w okresie międzywojennym, a postulaty utworzenia parku na początku lat 80., a potem 90. XX wieku, jednak do tej pory nie zostały zrealizowane. W dalszym ciągu idea ta ma wielu

orędowników, którzy nie ustają w działaniach, aby objąć najwyższą formą ochrony przyrody te cenne przyrodniczo tereny. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie społecznej kampanii na rzecz powołania Turnickiego Parku Narodowego pod adresem: [turnickipn.pl](http://turnickipn.pl)

W naszym programie nie zabrakło także tematu etyki w fotografii przyrodniczej. Maciej Rodziewicz przybliżył nam etyczne aspekty różnych metod fotografii ptaków: wabienia ptaków na nagrania śpiewu, użycia pływadełka do fotografii ptaków wodnych i wykładania przynęty do wabienia ptaków drapieżnych. Z prezentacji wyłania się jedna konkluzja: liczy się przede wszystkim umiar, analiza każdej sytuacji fotograficznej z osobna, ciągłe zdobywanie rzetelnej wiedzy o gatunkach, które fotografujemy i umiejętność rezygnacji z metod, które mogłyby zaszkodzić przyrodzie. Bo dobro modeli i ich środowiska zawsze jest ważniejsze, niż zdobycie zdjęcia.

Coraz większe zagrożenie przyrody to motyw, który był obecny w prawie wszystkich prezentacjach zaproszonych gości. Kłusownictwo i handel zagrożonymi gatunkami, Arktyka i Antarktyka topniejące na naszych oczach przez globalne ocieplenie, bezrefleksyjne wycinanie ostatnich puszczy. Jak mamy odnaleźć się w takim świecie jako fotografowie przyrody? Czy jest naszą rolą stawać w obronie natury, a jeśli tak, to czy w ogóle możemy jeszcze coś zrobić, by jej pomóc?

Wszystkim, którzy kochają przyrodę, ale czują się bezsilni wobec tych ogromnych wyzwań dedykujemy przesłanie Jonathana Scotta, który zaapelował do nas słowami filozofa: *Lepiej zapalić świecę, niż przeklinać ciemność.*

W tym miejscu chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji i promocji festiwalu: Dyrekcji Kampinoskiego Parku Narodowego za współpracę i nieocenioną pomoc, naszym patronom, partnerom i sponsorom w tym: firmom Canon Polska, Fotoforma, Foto7, Lowe-Pro, Biebrza Eco-Travel, Perfect Displays, Miejskim Zakładom Autobusowym, wydawcom Magazynu Przyrodniczego Salamandra, kwartalnika Fotografia Masterclass, Wiedzy i Życia, Miesięcznika Dzikie Życie; Rozgłośni Radiowej Tok FM, zaproszonym Gościom i najlepszej Publiczności, jaką można sobie wymarzyć. Do zobaczenia za rok!

Diana Maciąga  
Sekretarz Zarządu Głównego ZPFP

# OCHRONA CZYNNNA LEŁKA GATUNKU PARASOŁOWEGO INNYCH RZADKICH GATUNKÓW ZWIERZĄT W KAMPINOSKIM PARKU NARODOWYM

Gatunek parasolowy to gatunek, którego ochrona sprzyja ochronie innych gatunków, występujących w tym samym siedlisku. Skupienie sił i środków finansowych na ochronie jednego gatunku oraz wprowadzenie działań mających na celu ochronę jego siedliska powoduje automatyczną poprawę stanu siedliska wielu innych współbywających gatunków, które zwykle takiej ochronie nie podlegają



Naturalne siedlisko lelka, fot. D. Peplowska-Marczak

Ochrona miejsc lęgowych lelka *Caprimulgus europaeus* na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego poprzez powstrzymanie sukcesji oraz utrzymanie na terenach leśnych otwartych enklaw, takich jak: wrzosowiska, wydmy, tereny popożarowe i pohuraganowe, służy jednocześnie wielu innym rzadkim gatunkom zwierząt. Wśród nich znajdują się ptaki zakładające gniazda na ziemi, w ciepłych i piaszczystych miejscach: lerka i świergotek polny; ciepłolubne gady, w tym gniewosz plamisty; rzadkie błonkówki: samotne pszczoły, złotolutki, grzebaczki i nasteczniczki oraz motyle: modraszek arion i przepłotka didyma. Wśród pająków zajmujących to samo siedlisko, na którym chronione są lelki, znajduje się rzadki w Polsce gatunek – strojniś nadobny.

Lelek to gatunek mozaikowych terenów suchych lasów sosnowych, preferujący niewielkie tereny otwarte, zwykle podlegające szybkim zmianom sukcesyjnym. W najbliższym otoczeniu lelka powinny znaleźć się łąki lub pastwiska, kępy brzozy i inne miejsca bogate w pokarm lelka, jakim są motyle nocne i chrząszcze. W całej Europie największym zagrożeniem dla tego gatunku jest całkowite i szybkie

zalesianie terenów otwartych, powstałych w wyniku działania ognia i wiatru. Lelek to gatunek, który w toku ewolucji przystosował się do miejsc powoli zarastających.

Na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego lelka stwierdza się na fragmentach wydm, odsłoniętych przez pożar lub huragan. Notowany jest także na śródleśnych, piaszczystych polanach i przy drogach na skrajach borów z łąkami. Obserwowany jest na terenie całego parku. Dokładna liczebność tego gatunku nie jest znana, jednak prowadzony monitoring oraz inwentaryzacje lelka wskazują na lokalne rozmieszczenie, w zależności od dostępności miejsc lęgowych i pokarmu.

Zwykle na terenie parku lelka obserwuje się rzadko. Bywają jednak miejsca, gdzie na bardzo małym obszarze ze względu na wyjątkowe sprzyjające warunki siedliskowe spotyka się nawet 2 pary na 10 ha. Podobnie duże zagęszczenia obserwuje się w krajach jego liczego występowania, w Anglii i Szkocji. W sumie na terenie parku lęgi może odbywać 50 lub więcej par lelka. Szacunkowa liczebność krajowej populacji lęgowej lelka wynosi 4000 – 6000 par, z zaznaczeniem, że liczebność i rozmieszczenie tego gatunku w kraju nie są dokładnie poznane ze względu na jego nocny tryb życia.

Lelek jest gatunkiem, który swoją aktywność rozpoczyna o zmroku – poluje na owady, tokuje, przegania rywali z terytorium itd. Toki lelka rozpoczynają się w końcu maja, gdy ptaki przylatują z zimowisk. Trwają przez cały czerwiec i lipiec. Samiec oznaczając swoje terytorium, śpiewa bardzo charakterystyczną pieśń, która słyszana jest z daleka i przypomina mechaniczny warkot złożony z kilku powtarzanych





# BOCIAN biały

**charyzmatyczny  
symbol polskiej wsi**

**Gatunek charyzmatyczny (ang. *charismatic species*) – obdarzony szczególnymi właściwościami, budzącymi i utrzymującymi autorytet wśród innych, jest łatwo rozpoznawalny, efektowny, budzący przyjemne skojarzenia i pomagający krzewić potrzebę ochrony przyrody**

## Bocian w kulturze i tradycji

Bocian biały *Ciconia ciconia* jest nieodłącznym symbolem polskiej wsi i jednym ze zwiastunów wiosny. Darzymy go ogromną estymą. Już od dzieciństwa mamy do czynienia z różnymi legendami i przesadami związanymi z boćkami, które tak zwykliśmy zdrobniale nazywać. Dla przykładu w słowiańskiej kulturze powszechne jest przedstawianie bocianów jako ptaków przynoszących dzieci na świat. Słowianie wierzyli także, że dusza człowieka po śmierci zamienia się w bociana. Bocian biały był



Gniazdo bociana białego na budynku – coraz rzadszy widok, fot. S. Matuszewski

więc nietykalny, czyli od dawna objęty zwyczajową ochroną. Powszechnie wierzymy, że bocian przynosi szczęście, a gospodarstwo, w którym odbywa lęgi, na pewno nie spłonie i będzie miało dobre plony w polu. W starożytnej Grecji wierzone, że bociany opiekują się swymi starzejącymi się rodzicami. To przekonanie było tak silne, że funkcjonowało nawet prawo zwane „pelargonia” od greckiego słowa „pelargos”, czyli bocian. Nakazywało ono młodym ludziom opiekowanie się starymi rodzicami. Od tego słowa pochodzi nazwa pelargolog, czyli ornitolog, który zajmuje się badaniami nad bocianem. Grecki filozof i matematyk Pitagoras uważał, że w bocianach przebywają dusze zmarłych poetów. A jeden z największych pisarzy starożytnej Grecji,

historyk, filozof-moralista Plutarch z Cheronei podawał fakt skazania w Tesalii człowieka na śmierć za zabicie bociana, co mogło wiązać się z wiarą w po części ludzką istotę tego ptaka. Nadal popularne jest w świecie arabskim przekonanie, że w bociany wcielają się dusze zmarłych muzułmanów, którym za życia nie było dane dopełnić obowiązku pielgrzymki do Mekki, więc pielgrzymują w ptasim ciele. Stąd muzułmanie mają do bociana wielki szacunek, a zabicie tego ptaka równoważne jest zabiciu człowieka.

Bocian biały jest opisywany w wielu dziełach literatury i poezji. Dla przykładu w kilku Bajkach Ezopa („Lis i bocian”, „Rolnik i bocian”, „Żaby, które pragnęły króla”), przez Władysława Reymonta („Chłopi”), Bolesława Prusa („Antek”, „Anielka”, „Przygoda Stasia”, „Omyłka”, „Kartki z podróży”, „Drobiazgi”), Adama Mickiewicza („Pan Tadeusz”), Marię Konopnicką („Nowele”, „Chodziły tu Niemce”, „Westchnienie wychodźcy”), Gabrielę Zapolską („Żabusia”), Mikołaja Reja („Attyła, gocki król”), Leopolda Staffa („Muzyka żab wieczornych”), Teofila Lenartowicza („Jak to na Mazowszu”, „Mazur za wołami”, „Nad Wisłą”, „Stary Józef skrzypkę stroi”, „O powrocie do kraju”), Cypriana Kamila Norwida („Moja piosnka”), Jana Kasprówicza („Księga ubogich. XLI”), Juliusza Słowackiego („Smutno mi, Boże”), Konstantego I. Gałczyńskiego („Chmiel na rogach jelenich”, „Kronika olsztyńska”), Ignacego Krasieckiego („Żaby i bocian”) i Jeana de La Fontaine’a („Bocian i lis”, „Wilk i bocian”). Nie dość wspomnieć o bocianie w malarstwie, gdzie najbardziej znany jest obraz Józefa Chełmońskiego z 1900 roku, który znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

## Wygląd i zachowanie

Jest jednym z naszych największych ptaków (długość ciała wynosi ok. 1 metra, rozpiętość skrzydeł średnio 180–200 cm, a masa ciała od 3 do 4,5 kg). Ma długą szyję i długie nogi. Jest trójkoloro-

wy: upierzenie białe z czarnymi lotkami i częścią pokryw skrzydłowych, a nieopierzone części ciała (nogi i dziób) u osobników dorosłych są intensywnie czerwone. U młodych osobników są początkowo czarniawe, a dopiero wraz z upływem czasu stają się czerwonawe. Tęczówki są ciemnobrązowe lub szare, a skóra wokół oczodołów czarna. Bociany białe latają z wyciągniętą szyją i nogami wystającymi daleko poza ogon. Samce są nieco większe od samic i mają dłuższy dziób.



Bocian zaobrazkowany w Niemczech żerujący na łąkach w Brzozówce, fot. S. Matuszewski

Bocian biały jest aktywny w ciągu dnia, chociaż potrafi latać także w nocy na krótkie dystanse w okolicy gniazda. Jako jeden z nielicznych gatunków ptaków nie wytwarza dźwięków krtaniowo, ponieważ jego krtąń dolna – narząd głosowy wszystkich ptaków – jest mocno uwsteczniiony. Prawdopodobnie w drodze ewolucji komunikacja głosowa była mu niepotrzebna, gdyż żyje na otwartych terenach, jest duży i wyjątkowo kontrastowo ubarwiony, więc widać go z bardzo daleka – do utrzymania kontaktu z przedstawicielami swojego gatunku i gatunków pokrewnych wystarczą mu sygnały wzrokowe. Jednak wszyscy wiemy, że typowe w zachowaniu boć-

ków jest klapanie dziobem nazywane klekotaniem, któremu towarzyszy naprzemienne odchylenie głowy do tyłu i opuszczanie jej. W ten sposób ptaki oznajmniają różne sytuacje, np. rytuał godowy lub odstraszenie intruzów. Co ciekawe, klekotać potrafią już kilkudniowe bocianki, które wyrażają w ten sposób podekscytowanie. Stukot jest wzmacniany przez worki gardłowe, które działają jak rezonator. Jedyny dźwięk wokalny generowany przez dorosłe ptaki to słabe, ledwie słyszalne syczenie. Młode ptaki mogą wydawać chrapliwy syk, różne piskliwe dźwięki i miauczenie podobne do kotów, kiedy proszą o pokarm.

Często na początku okresu lęgowego dochodzi do utarczek bocianów mających już lęg z obcymi osobnikami lub parami. W ich wyniku może dojść do zrzucenia jaj lub piskląt, a także wymiany jednego z partnerów lub całej pary. Niekiedy w trakcie utarczek o gniazdo dochodzi do okaleczeń lub nawet śmierci dorosłych bocianów.

Podczas upałów bociany celowo ostrzykują kałem własne nogi. Dzięki temu parujące odchody ułatwiają chłodzenie organizmu.

## Dieta



Bociany białe są mięsożercami. Polują na drobne zwierzęta lądowe, takie jak myszy, norniki, krety, płazy, gady, owady, mięczaki, dżdżownice, pijawki, pisklęta i podloty ptaków, drobne ryby, ich pokarmem może być także padlina. Natomiast w Afryce, podczas zimowania, głównym składnikiem diety bocianów są owady – głównie szarańcza. Bociany nie specjalizują się jednak w jednym, określonym rodzaju pokarmu.

Wbrew potocznej opinii na temat pokarmu boćków, tylko w niewielkim stopniu składa się on z żab i ma

to miejsce tuż po przylocie bocianów z zimowisk, gdy owady i gryzonie są jeszcze nieliczne, a w nadrzecznych rozlewiskach zaczynają do godów przystępować żaby. Bociany unikają ropuch, ponieważ ich gruczoły jadowe skutecznie drażnią przewód pokarmowy boćka.

Skład diety bocianów stosunkowo łatwo zbadać dzięki wypluwkom, wydalanych z żołądka codziennie, najczęściej pod gniazdem lub pod miejscem nocowa-

**Gatunek synantropijny – gatunek zwierzęcia lub rośliny, który przystosował się do życia w środowisku silnie przekształconym przez człowieka, związanym z miejscem zamieszkania człowieka lub z jego działalnością. Synantropizacja może mieć charakter stały lub czasowy. W przypadku bociana mamy do czynienia z półsynantropią, czyli bytowaniem w środowiskach zmienionych przez człowieka, ale występowaniem również w środowiskach naturalnych.**



Pięć piskląt w jednym gnieździe – nieczęsta sytuacja, fot. S. Matuszewski

nia. Kształtem i barwą przypominają małej wielkości ziemniaka. W wyplawkach znajdują się niestrawione części, a więc chitynowe pancerze owadów, kości kręgowców, łuski ryb, sierść, pióra itd.

## Areał występowania i wędrówki

Bocian biały jest gatunkiem synantropijnym. Zamieszkuje tereny środkowej i wschodniej Europy, Półwysep Pirenejski, Półwysep Bałkański, a także północną Afrykę, Azję Mniejszą i Azję Środkową. Występuje przede wszystkim na terenach rolniczych i mokradłach. Unika rozległych obszarów leśnych i wyższych partii gór. Najliczniej gniazduje w dolinach rzecznych, a jego największe zagęszczenie w Polsce notowane jest w północno-wschodniej części kraju. Poza Euroazją niewielkie populacje lęgą się w RPA i Maroko. Największe populacje bociana występują w Hiszpanii, Portugalii, Polsce i na Ukrainie.

W Polsce jest gatunkiem średnio licznym, występującym na terenie całego kraju. Jego liczebność ocenia się na około 50 tys. par lęgowych. Każda para wychowuje średnio 3 młode, co z dorosłymi daje około 250 tysięcy osobników, które w drugiej połowie sierpnia w spektakularny sposób odlatują w liczącą nawet 10 tysięcy km podróż do Afryki. Europejska populacja tego gatunku to około miliona osobników, czyli prawie co czwarty bocian biały jest Polakiem. Przelot na zimowiska europejskich bocianów białych odbywa się dwiema trasami. Ptaki z Europy zachodniej lecą do Afryki zachodniej przez Gibraltar, a nasze i gniazdujące dalej na wschodzie i południu – przez Bosfor, do Afryki wschodniej i południowej. Większość pierwszorocznych bocianów nie wraca z zimowisk do Euroazji, przylatują dopiero w trzecim roku swojego życia.

Podczas migracji i zimowania bociany białe są bardzo towarzyskie, tworzą stada. Znane są tzw.

bocianie sejmiki, na których późnym latem gromadzą się dziesiątki, a nawet setki boćków, które wspólnie żerują i odpoczywają. Są to swego rodzaju przystanki przed rozpoczęciem dalekiej wędrówki na zimowiska położone w Afryce.

Podczas długodystansowych lotów, w celu zredukowania wysiłku, bociany białe korzystają z konwekcji termicznej, co pozwala zaoszczędzić im energię. Polega to na tym, że wyszukują strefy cieplejszego (lżejszego) powietrza i krążą w nich. Unoszące się w górę powietrze może je wynieść nawet do 3 km nad grunt. Następnie opuszczają komin termiczny i szybują, co wiąże się z utratą wysokości, dopóki nie znajdą kolejnego komina. Taki sposób lotu jest bardzo ekonomiczny – ocenia się, że podczas szybowania ptaki zużywają 20 razy mniej tłuszczu niż podczas lotu aktywnego na takim samym dystansie. Ponieważ termiczne prądy wznoszące nie tworzą się nad wodami, ptaki lądowe, w tym i bociany, migrujące na zimowiska do Afryki omijają Morze Śródziemne i lecą nad lądem lub wzdłuż wybrzeży.

Co roku pojedyncze osobniki pozostają u nas na zimę. Zazwyczaj są to ptaki, które ze względów zdrowotnych nie mogły podjąć wędrówki w terminie. W ostatnich latach na terenie Puszczy Kampinoskiej mieliśmy cztery takie przypadki. O trzech z nich wiemy, że udało im się dotrzeć do pełni wiosny.

## Dojrzałość płciowa i rozmnażanie

Bocian biały osiąga dojrzałość płciową w trzecim roku życia, a do lęgów po raz pierwszy przystępuje zazwyczaj w czwartym roku życia. Jeśli będzie miał szczęście to podróże do Afryki będzie odbywał przez 30 lat. Jest gatunkiem monogamicznym, ale nie dobiera się w pary na całe życie. Może tworzyć pary z tymi samymi osobnikami przez kilka sezonów. Ponowne kojarzenie się tych ptaków wynika jednak w większym stopniu z przywiązania do wypróbowanego gniazda niż do partnera, gdyż samiec i samica wędrują na zimowiska osobno. Do ich ponownego spotkania dochodzi często dopiero po powrocie na tereny lęgowe. Najczęściej jako pierwsze do gniazd przylatują samce i kojarzą się z pierwszą samicą, która zjawi się w jego gnieździe.

Gniazdują zwykle w rozproszeniu, a w wyjątkowo obfitych w pokarm rejonach ich zagęszczenie jest bardzo wysokie. Niekiedy tworzy kolonie rozrodzce. Dla przykładu jedna z nich znajduje się w Europejskiej Wsi Bociana Białego w Pentowie k. Tykocina, gdzie w jednym gospodarstwie znajdują

się 33 gniazda. Obecnie gniazda bocianów białych najczęściej usytuowane są na betonowych słupach energetycznych, znacznie mniej jest ich na drzewach czy dachach zabudowań. Bywają gniazda na kominach wolnostojących, kościołach, stogach siana lub słomy, silosach itp.

Coraz częściej ptaki te zajmują przygotowane przez człowieka specjalne platformy. Gniazda budowane są przez obu partnerów. Wykorzystywane są przez wiele lat i co roku rozbudowywane. Największe z nich mogą mieć nawet 2 m średnicy i 3 m wysokości.



Obrazkowanie bociana białego, fot. S. Matuszewski

Samica składa 2-6 jaj od końca marca do maja, a ich wysiadywaniem zajmują się oboje rodzice przez 33-34 dni. Ze względu na to, że inkubacja rozpoczyna się od momentu złożenia pierwszego jaja, pisklęta klują się w kilkudniowych odstępach i mogą znacznie różnić się wielkością. W przypadku gdy pokarmu nie wystarcza dla wszystkich młodych, słabsze osobniki bywają często skazane na śmierć głodową. Młode stają się lotne po ok. 65 dniach, lecz wciąż karmione są przez rodziców, nawet do 3 tygodni. Na zimowiska odlatują zwykle wcześniej niż rodzice.

## Ochrona i zagrożenia

Bocian biały w Polsce podlega ścisłej ochronie gatunkowej. Jest wymieniony w I Załączniku Dyrektywy Ptasiej Unii Europejskiej jako gatunek wymagający szczególnej ochrony. Pomimo przychylnego nastawienia ze strony ludzi jest on narażony na wiele niebezpieczeństw wynikających z jego działalności. Istotne zagrożenie stanowią dla niego napowietrzne linie energetyczne, na których ginie wiele ptaków.



Pisklęta zaplątują się dość często w plastikowe sznurki, którymi dorosłe osobniki wyścielają gniazda. Niepokojącym zjawiskiem jest zmniejszanie się obszarów żerowisk, wywołane zagospodarowaniem terenów otwartych.

Bocian biały jest gatunkiem parasolowym, dlatego jego ochrona jest tak istotna. Dla zachowania populacji bociana białego konieczne jest utrzymanie siedlisk stanowiących żerowiska tych ptaków. Do tych obszarów należą: podmokłe łąki, ekstensywnie użytkowane pastwiska, oczka wodne oraz fragmenty naturalnych dolin rzecznych. Tereny te są niezbędne również dla wielu innych grup zwierząt takich jak: ptaki wodno-błotne (żuraw, czajka, kszyc), płazy, gady, owady (pasikoniki, ważki, motyle), a także ssaki (wydry, bobry, zające, sarny) i wiele innych.

Najczęstszymi sposobami ochrony populacji bociana białego są ochrona i tworzenie platform pod gniazda oraz ochrona otwartego krajobrazu użytkowanego ekstensywnie np. przez koszenie łąk. Charakterystyczne dla polskiej kultury przywiązanie i troskę o gniazda bocianów wyraża jedna ze zwrotek utworu pt. „Moja piosnka II” Cypriana Kamila Norwida:

*„(...) Do kraju tego, gdzie winą jest dużą  
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,  
Bo wszystkim służą...  
Tęskno mi, Panie... (...).”*

## **Bocian biały w Puszczy Kampinoskiej**

Od 2006 roku realizowany jest projekt badawczy pn. Rozmieszczenie, liczebność i sukces lęgowy

bociana białego w Rezerwacie Biosfery „Puszcza Kampinoska”, którego celem są szczegółowe badania nad kampinoską populacją bociana białego, przede wszystkim określenie dokładnej liczebności par lęgowych i ich sukcesu lęgowego w poszczególnych latach. Poza tym notowane są różne aspekty biologii i ekologii tego gatunku, np. bitwy na gniazdach, wymiany partnerów, liczba wyrzuconych piskląt, obecność sznurków i innych rzeczy pochodzenia antropogenicznego – niebezpiecznych dla życia młodych bocianów. Na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego zlokalizowanych jest tylko 25 gniazd bociana białego, a ich liczba w otulinie oscyluje co roku w granicach 150. Co roku w większości z nich prowadzone jest obrączkowanie piskląt. Dotychczas (w latach 2004-2016) w Puszczy Kampinoskiej zaobrączkowano 2 tysiące osobników. Część z nich została zidentyfikowana podczas migracji i gniazdowania między innymi w Europie wschodniej, na Bliskim Wschodzie i w Afryce (także z RPA). Dzięki obrączkom wiadomo również, że część ptaków, która przysłała na świat w Puszczy Kampinoskiej, swoje lęgi odbywa w innych rejonach kraju, np. pod Bydgoszczą. U nas bywają bociany z niemieckimi obrączkami, zarówno lęgowe jak i koczujące. Kilka naszych osobników zimowało w kraju. W nowoczesnym świecie obrączkowanie jako jedna ze starszych metod badania ptaków wciąż dostarcza nam wielu cennych informacji, które pomagają nam chronić ten niezwykle gatunek.

*dr Adam Olszewski  
Kampinoski Park Narodowy  
adiunkt w Zespole ds. Nauki i Monitoringu Przyrody  
zdjęcia: Stanisław Matuszewski  
Wolontariusz KPN*

# Kampinoskie trojaczki u bielika

Bielik jest największym przedstawicielem naszych ptaków szponiastych. Największe samice mogą osiągać masę ponad 6 kg i rozpiętość skrzydeł do 250 cm. Widok lecącego bielika zawsze przyprawia o szybsze bicie serca, nawet jeśli widziało się go setki razy. Dzieje się tak głównie za sprawą charakterystycznej sylwetki: potężnych deskowatych skrzydeł i majestatycznego sposobu poruszania się w przestworzach. Żywi się głównie rybami i ptactwem wodnym, a zimą także padliną



100 lat temu w naszym kraju było zaledwie 20 par tego wyjątkowego gatunku, a gdy powstawał Kampinoski Park Narodowy (1959 r.) było go już około 60 par. Liczebność bielika wciąż wzrasta. Szacuje się, że obecnie mamy w Polsce już ponad 1000 par, co stanowi ok. 20% populacji europejskiej. Dlatego Polska jest jedną z jego największych ostoi.

W KPN pierwsza lęgowa para bielika pojawiła się dopiero w 2000 roku. W ostatnich kilku latach mamy od 2 do 4 par bielika w granicach KPN. W tym sezonie (2016) na przełomie maja i czerwca u jednej z nich stwierdziliśmy trojaczki. Tak liczne potomstwo u bielika zdarza się bardzo rzadko. Dane dla całej Europy (dla prawie 1,5 tysiąca lęgów) wskazują, że dzieje się tak w zaledwie 2,5% gniazd z sukcesem lęgowym. W KPN jest to pierwszy przypadek trojaczek u bielika!

Podczas tegorocznej wizyty w opisywanym gnieździe zaobrazkowano całą trójkę rodzeństwa, która

była już bardzo wyrosnięta. Dzięki obrączkom będziemy mogli śledzić ich losy. Co ciekawe, dzięki takiemu nieszkodliwemu znakowaniu ptaków dowiedziono m.in. że bieliki dożywają nawet 30 lat. Resztki pokarmu pod gniazdem i w gnieździe wskazywały, że za sukcesem rozrodczym tej licznej rodziny bielików stoi specyficzne menu. Otóż analiza resztek wykazała, że poza rybami (zwłaszcza leszczami) rodzice trojaczek specjalizują się w chwytaniu mew śmieszek, które zapewne przynoszą z nieodległych kolonii rozrodczych tego gatunku.

Warto wspomnieć, że bielik jest protoplastą wizerunku orła na naszym godle państwowym.



*dr Adam Olszewski  
Kampinoski Park Narodowy  
adiunkt w Zespole ds. Nauki i Monitoringu Przyrody*

# WOLONTARIAT DLA PUSZCZY KAMPINOSKIEJ MA PIERWSZYCH LIDERÓW

Z nadejściem jesiennych słońc powoli dobiega końca drugi sezon funkcjonowania zorganizowanego programu wolontariatu w Kampinoskim Parku Narodowym. Podobnie jak rok temu zgłosiło się do nas kilkadziesiąt osób chcących poświęcić swój czas i energię na pracę związaną z ochroną kampinoskiej przyrody

Zadania wolontariuszy były bardzo różnorodne – od zbierania nasion drzew i prac przy remontach wiat turystycznych do tworzenia materiałów filmowych



i obsługiwania ekspozycji edukacyjnych. W sumie, nie licząc grup zorganizowanych, przy realizacji kilkunastu typów zadań współpracowało z nami ponad 40 osób, wśród których

byli zarówno zupełni nowicjusze, jak i weterani wspierający park w jego działaniach od lat. Podczas pierwszego spotkania integracyjnego wolontariuszy i pracowników KPN, które odbyło się w październiku w Granicy, osobom najbardziej zaangażowanym we współpracę z parkiem przyznano tytuł „Lider Wolontariatu dla Puszczy Kampinoskiej”.

Nie mogło wśród nich zabraknąć „Kampinoskich Szwendaków” – Marleny Mołotkiewicz-Szewczyk i Pawła Szewczyka. Państwo Marlena i Paweł wspierają Kampinoski Park Narodowy jako wolontariusze od czterech lat. Jego zakamarki przemierzają pieszo i na rowerze znacznie dłużej. Dzięki swojemu zaangażowaniu i sumienności przy realizacji zadań należą do tych wolontariuszy, którym pracownicy bez wahania powierzają nawet szczególnie skomplikowane i wyjątkowo istotne zadania. Powszechnie wiadomo, że „Szwendaki” każdą robotę zrobią porządnie, a dodatkowo wszystkich wokół zarażą energią i chęcią do działania. Dlaczego zdecydowali się na udział w wolontariacie i co sprawia, że wciąż wracają do puszczy? Zgodzili się opowiedzieć nam swoją historię.



## – Dlaczego wolontariat?

– Ciężko na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Złożyło się na to kilka czynników. Jeszcze zanim w Kampinoskim Parku Narodowym dojrzał



projekt powołania wolontariatu, my już zaczęliśmy swoje działania. Był rok 2012, wyprawa na trasie Kampinos – Dąb Kobendzy. Gdy po przejściu jednego z najładniejszych fragmentów puszczy dotarliśmy na skraj Krzywej Góry pod pomnik upamiętniający głównego propagatora utworzenia parku narodowego naszym oczom ukazał się zgoła przedziwny widok. Pomnik jednej z ważniejszych dla parku osoby przedstawiał dość marny widok. Wiadomo, lata dokonały swojego zniszczenia, ale nie myśleliśmy, że będzie aż tak źle. Piękny okazały głaz był całkowicie pokryty glonami i porostami, a wykute w nim litery były praktycznie nie do odczytania. Tak nie można było tego zostawić. Swoje uwagi zgłosiliśmy w Dyrekcji KPN. Niestety okazało się, że wynajęcie firmy do oczyszczenia pomnika wykracza poza możliwości finansowe parku. Firma zewnętrzna chciała za tę usługę kilka tysięcy złotych. My nie daliśmy za wygraną. Napisałem oficjalne pismo z prośbą o zezwolenie na odnowienie pomnika w czynie społecznym. Po otrzymaniu stosownych zezwoleń 1 maja 2012 odnowiliśmy nakładem własnych sił Kamień Kobendzy. Tak zaczęła się nasza pomoc dla puszczy. Potem sprawy potoczyły się już łatwiej. Kolejno odnowiliśmy pomnik prof. Plapisa w uroczysku „Na Miny”. Następnie Pomnik Andrzeja Zboińskiego, założyciela klubu Matragona, z którym od kilku lat jesteśmy zaprzyjaźnieni. Później pomnik żołnierzy AK poległych przy uroczysku „Opaleń”. Nieśmiało możemy powiedzieć, że byliśmy swego rodzaju prekursorami i pionierami kampinoskiego wolontariatu. Późniejsze prace miały już związek z odnawianiem infrastruktury turystycznej oraz pomiarami szlaków i sprawdzaniem poprawności odległości podanych na tabliczkach informacyjnych. Nasz praca jest podyktowana chęcią odwdzięczenia się Kampinosowi za to, co on nam daje. A daje dużo, choć są to wartości niewymierne, trudne do oszacowania i nieprzeliczone na pieniądze. Puszcza daje nam wytchnienie, oderwanie się od szarości obowiązków dnia codziennego. Skoro czerpiemy z tego źródła, to chcieliśmy też dać coś od siebie. Praca na rzecz parku daje nam poczucie bycia częścią tego pradawnego lasu. Wolontariat to idea. Idea oddania części siebie dla innych. To chęć niesienia pomocy, nie oglądając się na zaszczyty i nagrody. Ktoś kiedyś powiedział, że jesteśmy częścią tego, co chronimy. Gorąco zachęcamy wszystkich odwiedzających Kampinoski Park Narodowy, aby dorzucili małą cegielkę do naszej wspólnej pracy. Czasami wystarczy podniesienie małego papierka lub przekazanie pracownikom parku informacji np. o zauważonych zniszczeniach lub utrudnieniach na szlaku. Wszystko to pomoże zachować dla dalszych pokoleń ten piękny, troszkę zapomniany skrawek naszego kraju.



– Dlaczego wyprawy do Puszczy Kampinoskiej?

– Puszcę Kampinoską mam poniekąd we krwi. Na jej obrzeżach w miejscowości Laski urodził się



mój ojciec. Dziadek był pierwszym z organistów w Izabelinie. To tata jako pierwszy pokazał mi uroki tego zakątka. To on pokazał mi takie miejsca jak Góra Ojca, uroczyska „Nad Łuże”, „Na Miny”. To z nim i z bratem podziwialiśmy widok Warszawy ze szczytu Łużowej Góry. W późniejszych latach młodości poznawałem już odleglejsze zakątki Kampinosu, eksplorowałem je z kolegą ze szkolnej ławki oraz z bratem. Jeździliśmy rowerami do Wierszy, a czasem potrafiliśmy zapuścić się w okolice Kazunia i jezior Dolnego i Górnego. W kolejnych latach puszcza zesła



na dalszy plan. Koledzy mieli inne zajęcia, a i mi nie starczało już czasu na wyprawy rowerowe. Puszcza wróciła do łask już w dorosłym życiu, lata 2003-2006 to wspólne odkrywanie puszczy na nowo z przy-

jaciółmi. Pierwsze wyprawy do Zamczyska, Roztoki. Rok 2006 to już prawdziwy przełom, zaraziłem puszczańskimi wyprawami żonę. Zaczęliśmy coraz częściej bywać na szlakach, zapuszczaliśmy się coraz dalej i dalej. Odwiedziliśmy najodleglejsze zachodnie obszary parku. Od 2009 roku zaczęliśmy brać udział w maratonach pieszych im. Andrzeja Zboińskiego organizowanych przez Mazowiecki Klub Górski Matragona. Tak mijały lata, mijały kilometry. Przemierzaliśmy puszcę pieszo w mrozach zimy, w urokliwym klimacie wiosny, w upałach lata gryzieni przez niezliczone chmary komarów i strzykaczy. Czasami przemoczyła nas jesienna ulewa. Ale to nigdy nas nie zrażało. Często po przejściu 30 czy 40 kilometrów docieraliśmy do domu zmęczeni, ale jednak jakoś podbudowani, naładowani energetycznie i psychicznie. Do tej pory po puszczańskich szlakach przeszliśmy wraz z żoną ponad 3500 kilometrów. Nie jeden szlak przemierzaliśmy po kilkanaście lub kilkadziesiąt razy, ale jednak cały czas coś nas zaskakuje. O każdej porze roku każdy szlak wydaje się nam inny. Z biegiem lat też przyroda ulega zmianom. Las powoli zarasta stare wsie, zmienia się widok z puszczańskich wydm. Coraz częściej udaje nam się zaobserwować mieszkańców lasu. Kiedyś sukcesem było dla nas zoba-

czenie gdzieś w oddali małej sarenki. Teraz czekamy już chyba tylko na spotkanie oko w oko z rysiem. Czasami dopada nas już zmęczenie, że znów tym samym szlakiem musimy wracać do domu. Czasami brakuje pomysłu na kolejną szwendkę – wyprawę. Ale mimo tych chwilowych kryzysów wracamy tu niczym bumerang. Chyba gdzieś w głębi duszy takim naszym małym marzeniem jest zamieszkać gdzieś w tych na wpół dzikich ostępach. Puszcza jest takim naszym małym azylem, naszym zaworem bezpieczeństwa przed monotonią postępujących po sobie dni. Ta niczym niezmacona cisza jest ukojeniem naszych dusz. Jeżeli życie pozwoli, to jeszcze jednym małym marzeniem jest opisanie w małej książce naszych puszczańskich wypraw i przygód. Zapraszamy wszystkich na kampinoskie szlaki. Może i ktoś z Was poczuje tchnienie ducha puszczy.

Osoby zainteresowane udziałem w wolontariacie na rzecz Kampinoskiego Parku Narodowego zapraszamy do odwiedzenia Dyrekcji Parku, gdzie można otrzymać wszelkie potrzebne informacje dotyczące wolontariatu i dopełnić niezbędnych formalności, lub strony internetowej KPN, gdzie w zakładce „Wolontariat i praktyki” można zapoznać się z aktualnymi zadaniami dla wolontariuszy i pobrać formularz zgłoszeniowy. Wszelkie pytania związane



z wolontariatem można również skierować na adres: [wolontariat@kampinoski-pn.gov.pl](mailto:wolontariat@kampinoski-pn.gov.pl).

*Marta Klimkiewicz*

*Kampinoski Park Narodowy*

*Marlena Mołotkiewicz-Szewczyk, Paweł Szewczyk*  
*wolontariusze KPN*

# KAMPINOSKIE FAKTY I MITY

W nowym cyklu redakcyjnym „Kampinoskie fakty i mity” rozprawiać się będziemy z popularnymi, lecz błędnymi przekonaniem dotyczącymi funkcjonowania parku narodowego i ochrony przyrody. Czy każdy pracownik parku jest leśnikiem? Czy wsie na terenie parku są przymusowo wysiedlane? Czy park prowadzi wylesienia? Zaczniemy od popularnego mitu, który pokutuje wśród wielu osób odwiedzających Kampinoski Park Narodowy

## Mit: Parki narodowe i Lasy Państwowe to jedno i to samo

Popularność tego mitu bierze się zapewne stąd, że większość polskich parków narodowych to parki leśne. W odróżnieniu jednych od drugich nie pomagają również podobne umundurowanie pracowników obu instytucji oraz fakt, że służby terenowe parków narodowych po dziś dzień stosują nazewnictwo stanowisk pracy zaczerpnięte z lasów – kto z resztą nie wolałby być „leśniczym” niż „konserwatorem obwołu ochronnego”? Dodatkowo, obie instytucje podlegają Ministerstwu Środowiska.

Tak czy inaczej, parki narodowe i Lasy Państwowe to dwie zupełnie odrębne instytucje o różnych zadaniach. **Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe** zajmuje się głównie gospodarką leśną. **Park narodowy** to najwyższa forma ochrony przyrody w Polsce mająca trzy główne zadania, takie jak: prowadzenie działań ochronnych w ekosystemach, udostępnianie obszaru parku i prowadzenie działań związanych z edukacją przyrodniczą. Ich celem jest zachowanie różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych, przywrócenia właściwego stanu przyrody oraz odtworzenia zniekształconych siedlisk.

Gospodarka leśna prowadzona przez Lasy Państwowe obejmuje: działalność leśną w zakresie urzędowania, ochrony i zagospodarowania lasu, utrzymania i powiększania zasobów i upraw leśnych, gospodarowania zwierzyną, pozyskiwania drewna, żywicy, choinek, karpiny, kory, igliwia, zwierzyny oraz płodów runa leśnego, a także sprzedaż tych produktów oraz realizację pozaprodukcyjnych funkcji lasu jak np. turystykę i edukację.

W parkach narodowych pozyskanie drewna czy łowiectwo są pobocznymi elementami ochrony przy-

rody i służą przywracaniu i utrzymaniu bioróżnorodności, zwalczaniu gatunków obcych czy kontroli liczebności populacji zwierzyny.

Lasy Państwowe to przedsiębiorstwo działające na terenie całej Polski i zarządzane przez jednego dyrektora generalnego. Parki narodowe to obszarowe formy ochrony przyrody. Funkcjonują jako 23 odrębne, niezależne od siebie instytucje, z których każda ma własnego dyrektora. Lasy od parków odróżnia również forma organizacyjna i podstawa prawna funkcjonowania: Lasy Państwowe są jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, działającą na podstawie ustawy o lasach. Parki narodowe to tak zwane państwowe osoby prawne, funkcjonujące na podstawie ustawy o ochronie przyrody.

Dla przeciętnego Kowalskiego najważniejsza różnica tkwi w tym, że na terenie parków narodowych i Lasów Państwowych odwiedzających obowiązują odmienne zasady. Wstęp do lasów zarządzanych przez Lasy Państwowe jest praktycznie nieograniczony. Na teren parku narodowego można wejść jedynie szlakiem turystycznym lub drogą publiczną, inaczej możemy powodować niszczenie przyrody, narażając się na mandat. Podobnie jest z popularną rozrywką i metodą na uzupełnienie zawartości spiżarni, jaką jest zbieranie grzybów i jagód – w Lasach Państwowych możemy śmiało korzystać z dobrodziejstw runa leśnego, tymczasem w parkach narodowych, gdzie cała przyroda jest pod ochroną, musimy obejść się smakiem. I tu, i tam nie możemy biwakować ani rozpalać ognia poza wyznaczonymi miejscami, ani wjeżdżać samochodem. Wynika to z faktu, że, choć w różnym stopniu, zarówno Lasy Państwowe, jak i parki narodowe zajmują się ochroną polskiej przyrody.

Marta Klimkiewicz  
Kampinoski Park Narodowy

## Rajd Towarzystwa Przyjaciół KPN

**11** czerwca odbył się „Kampinoski Rajd Rowerowy Lipków 2016” zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Kampinoskiego Parku Narodowego. Patronat nad rajdem objął dyrektor KPN. Propagowanie zdrowego i aktywnego trybu życia, ukazanie walorów przyrodniczych Puszczy Kampinoskiej to główne cele imprezy, która odbywa się każdego roku. W rajdzie udział wzięło wielu cyklistów, którym kibicowały rodziny i przyjaciele.



„Pod strzechą” Marii Pomianowskiej z towarzyszącym zespołem, rozstrzygnięcie konkursu na hasło promocyjne Gminy Kampinos, a wszystko w pięknej scenerii zmodernizowanego skansenu Puszczy Kampinoskiej. Atrakcją i podsumowaniem dnia był piknik na polanie przy ośrodku parku.



**Akademia Zrównoważonego Rozwoju**

## Akademia Zrównoważonego Rozwoju

**21** lipca odbyło się spotkanie z uczestnikami Akademii Zrównoważonego Rozwoju, programu szkoleniowego realizowanego przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. Uczestnicy na spotkaniu kameralnym i terenowym mieli okazję zapoznać się z walorami przyrodniczymi, społecznymi i kulturowymi KPN oraz odwiedzili oczyszczalnię ścieków „Mokre Łąki” w Truskawiu, zapoznali się z dobrymi praktykami łączącymi ochronę przyrody i rozwój człowieka.

## 130. rocznica urodzin prof. R. Kobendzy

**23** czerwca w siedzibie KPN odbyło się spotkanie z okazji 130. rocznicy urodzin inicjatora utworzenia Kampinoskiego Parku Narodowego – profesora Romana Kobendzy. Na zaproszenie dyrektora KPN Mirosława Markowskiego przybyło wielu przyjaciół parku,



w tym córka i syn Jadwigi i Romana Kobendzów – Barbara Kobendza-Abramowicz i Andrzej Kobendza. Katarzyna Słojkowska z Archiwum PAN przybliżyła zebranym życie i działalność naukową oraz życie państwa Jadwigi i Romana Kobendzów. Wykład wzbogacony został galerią zdjęć – w tym historycznych – wykonanych przez inicjatora powstania parku. Spotkanie uświetnił koncert Orkiestry Wojskowej z Giżycka oraz otwarcie wystawy fotograficznej autorstwa prof. Romana Kobendzy.

## Koncert „Pod strzechą” inauguracja festiwalu „W krainie Chopina”

**1** lipca na terenie Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnego w Granicy odbyło się plenerowe wydarzenie kulturalne „Puszcza w krainie Chopina”. Na licznie przybyłych gości czekało wiele atrakcji: wycieczki przyrodnicze, inscenizacja i koncert

## Światowe Dni Młodzieży



**22** lipca w ramach wydarzeń Światowych Dni Młodzieży park gościł ok. 300 pielgrzymów pochodzących z państw całego świata, w tym ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Syrii, Pakistanu, Omanu, Jemenu, Libanu, Brazylii, Indii i innych. Organizatorem wydarzenia była Parafia Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Warszawie na Chomiczówce, która dzięki pomocy finansowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych zapewniła młodzieży wiele atrakcji. Uczestnicy przeszli po parku trasą Laski – Truskaw – cmentarz Palmiry – Pocięcha. Na cmentarzu w Palmirach modlono się za ofiary II wojny światowej. Na polanie rekreacyjnej goście mieli okazję zapoznać się z polskimi daniami regionalnymi i zatańczyć wspólnie poloneza. Pielgrzymom na całej trasie towarzyszyli pracownicy parku. Największe wrażenie na młodzieży zrobiła moc zieleni w bezpośrednim sąsiedztwie Warszawy i piękno puszczańskie przyrody.

## Porozumienie „Trzy rzeki”

**12** sierpnia pomiędzy Lokalną Organizacją Turystyczną Trzech Rzek a Kampinoskim Parkiem Narodowym zostało podpisane porozumienie o współpracy. Porozumienie obejmuje prowadzenie wspólnych działań w zakresie propagowania i organizowania wydarzeń zmierzających do ochrony środowiska naturalnego oraz turystycznego wykorzystywania obszaru KPN z poszanowaniem wymogów dotyczących ochrony środowiska, jak również zgodnych z działaniami realizowanymi przez park i spójnych z jego założeniami.

## Radio Wnet

**2** września na polanie Jakubów przy dyrekcji parku gościliśmy internetowe radio „Wnet”. Słuchacze audycji mogli poznać walory przyrodnicze parku oraz dowiedzieć się o różnych aspektach jego funkcjonowania związanych z położeniem w pobliżu wielkiego miasta.

## „Jerzyki”

**4** września w Pocięże odbyła się coroczna uroczystość upamiętniająca bohaterstwo powstańców Oddziałów Specjalnych „Jerzyki”. Po raz 60. przy pomniku spotkali się członkowie Stowarzyszenia Żołnierzy Powstańców Oddziałów Specjalnych „Jerzyki” Armii Krajowej, przedstawiciele m. in. Dowództwa Garnizonu Warszawa, 2. Pułku Saperów z Kazunia, władz samorządowych, dyrekcji Kampinoskiego Parku Narodowego. Podczas uroczystości celebrowana była polowa Msza Święta. Pamięć poległych została uczczona złożeniem wieńców i wiązanek przy pomniku.

## Dzień Otwarty KPN



**10** września odbyła się kolejna edycja Dnia Otwartego w Kampinoskim Parku Narodowym – impreza o charakterze otwartym, mająca na celu zapoznanie z walorami przyrodniczymi parku, zasadami ochrony przyrody,

prowadzoną działalnością itp. Dla miłośników aktywnego wypoczynku przygotowano wycieczki piesze i wycieczkę rowerową po malowniczych zakątkach Puszczy Kampinoskiej. Odwiedzający ośrodki edukacyjne w Izabelinie i Granicy mogli obejrzeć film o parku oraz wziąć udział w warsztatach edukacyjnych. Dodatkową atrakcją stanowiło zwiedzanie wystaw przyrodniczych z przewodnikiem KPN. Dzięki przeprowadzonej tego dnia akcji wolontariackiej pod hasłem „Wolontariat dla przyrody”, polana Jakubów zyska odnowioną wiatę turystyczną. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia ornitologiczne oraz stoisko informacyjno-promocyjne projektu „Kampinoskie Bagna” zorganizowane na terenie Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnego w Granicy. Warsztaty artystyczne w Domu Pracy Twórczej, prowadzonym przez Stowarzyszenie Cztery Krajobrazy, przyciągnęły całe rodziny. Tradycyjnie w Dniu Otwartym na turystów czekała Chata Kampinowska prowadzona przez Stowarzyszenie „Towarzystwo Kampinoskie”. Zwiedzanie skansenu dawnego budownictwa puszczańskiego uatrakcyjnił występ Chóru Fundacji Wychowanków Harcmistrza Wł. Skoraczewskiego, który zakończył swój koncert przy wspólnym ognisku.

## Msza w Palmirach



**14** września po raz kolejny na cmentarzu w Palmirach odbyła się uroczystość religijno-patriotyczna dla uczczenia pamięci pochowanych tu ofiar hitlerowskich egzekucji. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i kościelnych. Mszę w intencji zamordowanych odprawił metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz. Za spoczywających na cmentarzu modlili się również przedstawiciele kościoła prawosławnego, luterańskiego oraz wyznania mojżeszowego. Po nabożeństwie zostały odczytane listy Prezydenta RP Andrzeja Dudy, premier rządu Beaty Szydło i ministra kultury Piotra Glińskiego.

## Wizyta KPN na Białorusi

**W** dniach 26-29 września w Berezynskim Rezerwacie Biosfery na Białorusi odbyło się doroczne spotkanie dyrektorów Rezerwatów Biosfery



w ramach trójstronnej Umowy o Współpracy pomiędzy Berezynskim Rezerwatem Biosfery (Białoruś), Wogezy Północne (Francja) a Puszcą Kampinoską (Polska). Podczas tegorocznej wizyty omówiono stopień wdrożenia wspólnie realizowanych projektów, przedyskutowano kierunki dalszej współpracy oraz podpisano prolongatę memorandum o trójstronnej międzynarodowej współpracy na kolejne 5 lat.

## Festiwal Nauki

Wzorem lat ubiegłych Kampinoski Park Narodowy włączył się w obchody Festiwalu Nauki. W dniach 24.09 – 01.10 br. na terenie parku odbywały się wykłady i wycieczki prezentujące faunę i florę Puszczy Kampinoskiej. Największym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie poświęcone biologii nietoperzy oraz sposobom ich ochrony. „O zwykłych drzewach i ich niezwykłym życiu” można było się dowiedzieć na spotkaniu klubu młodzieżowego. Tradycyjnie w ramach lekcji festiwalowych pracownicy Centrum Edukacji Kampinoskiego Parku Narodowego w Izabelinie prowadzili warsztaty edukacyjne dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów. Sygnatariuszami Porozumienia o organizacji Festiwalu Nauki byli: Rektorzy Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej oraz Prezes Polskiej Akademii Nauk.

## Koncert galowy „W krainie Chopina”

2 października w sali widowiskowej Centrum Edukacji KPN w Izabelinie odbył się koncert galowy kończący XII edycję festiwalu „W krainie Chopina”. Orkiestra Kameralna Filharmonii Narodowej pod kierownictwem Jana Lewtaka wykonała utwory Henryka Mikołaja Góreckiego, Mieczysława Karłowicza, Piotra Czajkowskiego, Johanna Straussa, Johannesa Brahmsa oraz Arama Chaczaturiana. Solistą koncertu był Klaudiusz Baran, światowej sławy akordeonista i bandoneonista. W jego wykonaniu izabelińska publiczność miała przyjemność wysłuchania utworów twórcy „Nuevo Tango” Astora Piazzolli. Festiwal Muzyczny „W krainie Chopina” jest przykładem współpracy instytucji samorządowych jednoczącej społeczność lokalną pod szyldem kultury.


Organizowany jest od 2005 roku przez Towarzystwo Muzyczne im. Kazimierza Wiłkomirskiego wspólnie ze Starostwem Powiatu Warszawskiego Zachodniego, Międzygminnym Związkiem Kampinos oraz Kampinoskim Parkiem Narodowym. Cykl otwartych koncertów organizowanych w salach koncertowych, zabytkowych dworach oraz kościołach regionu za każdym razem przyciąga rzesze melomanów.

## Inauguracja obchodów 40-lecia Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK „Dar Serca”

8 października br. na polanie w Opaleniu odbyła się uroczystość rozpoczynająca obchody 40-lecia Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK „Dar Serca”. Mimo deszczowej aury, na spotkanie przybyło wielu dawców krwi i sympatyków klubu. Zebrani uczestniczyli w mszy polowej, uświetnili również pamięć założyciela klubu Ryszarda Skryckiego, którego imieniem nazwana jest polana. Jak co roku, pracownik parku zorganizował pogadankę i konkurs przyrodniczy dla dzieci. Impreza zakończyła się wspólnym ogniskiem.

## 25 lat Straży Parku

W październiku 2016 roku minęła 25. rocznica powołania do życia Straży Parku. Formacja ta działa w parkach narodowych, a powstała na mocy zapisów ustawy o ochronie przyrody z 16 października 1991 roku. Przed tą datą w parkach narodowych funkcjonowały Posterunki Straży Leśnej. Z okazji jubileuszu 17 października w Teatrze Witkacego w Zakopanem odbyło się uroczyste spotkanie przedstawicieli Straży Parku ze wszystkich parków narodowych w Polsce. W uroczystości udział wzięło wielu distinguished gości: przedstawiciele Ministerstwa Środowiska, Lasów Państwowych, dyrektorzy parków narodowych. Wielu funkcjonariuszy Straży Parku otrzymało z rąk Andrzeja Szweda-Lewandowskiego, Podsekretarza Stanu, Głównego Konserwatora Przyrody, Odznaki Honorowe za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej. W gronie odznaczonych znalazło się trzech funkcjonariuszy Straży Parku z Kampinoskiego Parku Narodowego.



*Zdrowych i pogodnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz szczęśliwego Nowego Roku 2017  
wszystkim przyjacielom parku  
i czytelnikom  
„Duszezy Kampinoskiej”  
życzą  
redakcja, dyrektor i pracownicy  
Kampinoskiego Parku Narodowego*



Polskie  
Parki  
Narodowe